Nr. 169. Czwartek, 28 Lipca 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany hrabio Thun!

Widzę się spowodowanym zarządzić zamknięcie XIV. sesyi Rady państwa.

Ischl, 24 lipca 1898.

Franciszek Józef w. r.

Thun w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył podpisanym Najwyższej dyplomem nadać najmiłościwiej generałowi broni w stanie spoczynku Ferdynandowi Cronenboldowi tytuł barona.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 9 lipca 1898 l. 31.961/3 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej waryanty na przestrzeni od klm. 25·964 do klm. 33·178 linii kolei lokalnej Chabówka-Zakopane, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1898 o godzinie 9 rano od klm. 25·9 do 29·0/1 w gminie Szaflary, dnia 23 sierpnia 1898 o godzinie 9 rano od klm. 29·0/1 do 31·5/6 w gminie Banska i o godz. 4 po południu od klm. 31·5/6 do 33·178 w gminie Biały Dunajec.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w urzędzie gminnym w Bansce, Białym Dunajcu i Szaflarach i w kancelaryi obszaru dworskiego w Szaflarach przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Nowym Targu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 lipca.

Zamknięcie sesyi Rady państwa, nie przewidywane przez nikogo, chociaż uznane ogólnie za krok zupełnie naturalny w obec bezproduktywności ubiegłej sesyi i braku wszelkich widoków, aby w chwili obecnej stosunki parlamentarne zdołały umożliwić normalny tok obrad, — zapanowało od razu nad całą sytuacyą wewnętrzną.

Doniosłość tego aktu podnosi i wyjaśnia zarazem pobudki oraz intencye Rządu, które on aktem tym tym chciał okazać, autentyczny komentarz, ogłoszony we wczorajszej *Wiener Abendpost.* Komunikat ten opiewa:

„Sesya Rady państwa została zamknięta, ponieważ nie odniosły skutku dwie próby, które miały umożliwić podjęcie na nowo normalnej działalności przez Izbę posłów.

Pierwsza z tych prób rozbiła się z powodu zajętego przez przedstawicieli lewicy na konferencyi przewodniczących klubów w d. 6 czerwca b. r. stanowiska przeciwko poruszonej wówczas myśli doprowadzenia do parlamentarnych obrad nad szeregiem ważnych projektów ustaw.

Od tego czasu, po odroczeniu Rady państwa, Rząd przedsiębrał akcyę w celu doprowadzenia do porozumienia stronnictw w sprawie nowego uregulowania stosunków językowych w Czechach i na Morawie, które to porozumienie dałoby możność zniesienia rozporządzeń językowych z 24 lutego b. r. Lecz i ten krok Rządu nie zdołał doprowadzić, wskutek odpornego stanowiska reprezentantów lewicy, do żadnego rezultatu.

Wobec takiego położenia rzeczy nastąpiło teraz zamknięcie Rady państwa, przez co Rządowi daną została swoboda akcyi“.

Depesze tutejszych pism porannych zaznaczają, że komunikat ten wywarł w Wiedniu silne wrażenie. Stwierdzenie przez ten komunikat, że próby podjęte dwukrotnie w celu umożliwienia na nowo normalnej działalności Rady państwa, dwukrotnie rozbiły się o stanowisko, zajęte przez przywódców niemieckich stronnictw opozycyjnych, oraz zaznaczenie, że Rząd przez zamknięcie sesyi Rady państwa zyskuje większą swobodę akcyi i wolniejszą rękę — nie mogło przejść bez wrażenia.

Wczorajsze wieczorne dzienniki wiedeńskie nie znały jeszcze tego komunikatu, a zatem w krótkich swoich uwagach zajmują się wyłącznie tylko samym faktem zamknięcia sesyi Rady państwa. Między innemi pisze *Fremdenblatt*: Bezskuteczne były próby, podjęte przez P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna, aby odroczoną Izbę uczynić znowu zdatną do pracy, próby, które rozpoczęły się z zagajeniem sesyi parlamentarnej, a trwały aż do ostatnich czasów. — Nie powiodło się jednak parlamentu uczynić zdolnym do pozytywnej pracy. Rząd, który przed nawiązaniem ostatnich rokowań pocieszał się jeszcze nadzieją, że zwoła w lecie Izbę w razie pomyślnego przebiegu układów, nabrał obecnie przekonania, że nie można spodziewać się takiego zwrotu. Rząd zamknął zatem Izbę, po której nie może oczekiwać żadnej działalności. — Zarządzenie to Rządu jest zatem logicznym wynikiem wspomnianych prób i dowodzi niestety aż nadto jasno, że Rząd najzupełniej jest przekonany o zupełnej bezcelowości dalszych w tym kierunków wysiłków. To jest fakt bardzo niepocieszający, lecz zarazem także fakt, któremu nikt nie może zaprzeczyć. Sesya jest zamknięta — to znaczy przedewszystkiem, pomijając inne następstwa, że także próby wskrzeszenia sesyi są zamknięte.

W. Abendblatt pisze: Formalne zamknięcie Rady państwa, kończące niepłodną czternastą sesyę, ze wszystkimi jej niezliczonymi wnioskami nagłymi, dowodzi, że Rząd nie myśli na razie o przywróceniu życia parlamentaryzmowi, że Rada państwa nie zostanie w lecie zwołaną, wreszcie, że nie należy się spodziewać parlamentarnego załatwienia dwóch najważniejszych spraw: ugody węgierskiej i austryackiej ustawy językowej. W skutek tego nie istnieje także zamiar dalszego prowadzenia pozaparlamentarnych pertraktacyj w dotychczasowej formie. Zamknięcie Rady państwa jest zamknięciem epoki układów.

N. Wiener Tagblatt pisze: Zamknięcie Rady państwa jest przyznaniem, że Rząd nie może doprowadzić do przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych, przynajmniej w czasie najbliższym, i że wszystkie dalsze usiłowania w tym kierunku na razie zawiesza. Gabinet hr. Thuna uważa, że obecnie lepiej wyjdzie na zastosowywaniu §. 14. Rząd nie uważa też za stosowniejsze zarządzić rozwiązanie Rady państwa i rozpisanie nowych wyborów, ale zadawalnia się środkiem, który ma udowodnić, że w Austryi można w razie potrzeby rządzić także bez władzy prawodawczej. Trybuna parlamentarna będzie prawdopodobnie przez długi czas opróżnioną.

N. Fr. Presse pisze: Parlament jest zamknięty; teraz rozpoczyna się nowy rachunek. Tak brzmi urzędowe hasło. Wkrótce okaże się, kto ten nowy rachunek zapłaci.

Vaterland pisze: Parlament znikł, §. 14 występuje naprzód.

Czeskie dzienniki zaznaczają, że zamknięcie Rady państwa jest rezultatem podróży hr. Thuna do Ischl. Jako bezpośredni powód uważają te pisma chęć Rządu uzyskania wolniejszej ręki. W sygnalizowanym już we wczorajszej depeszy artykule *Narodni Listy* pisą: Rząd odraczając 13 czerwc

81)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XI.

(Ciąg dalszy).

— Chociażbym chciał naprawić wyrządzoną ci krzywdę, jestem bezsilny wobec twoich obowiązków małżeńskich — mówił. — Margrabiemu odebrać cię nie mogę, a grzeszyć dalej nie chcę. W moich lasach i górach ojczystych, na samotnym zamku przodków, co przyświecali swoim drużynom nietylko męstwem lecz także cnotą, zstąpił na mnie duch Boży. Pragnę żyć odtąd w zgodzie z prawością, abym mógł każdej chwili bez obawy przed ogniami piekielnemi oddać życie za króla i świętą wiarę katolicką.

— Zbyt wiele łez przepełnia jeszcze moje serce obrażone, by ci ono mogło przebaczyć — rzekła margrabina — ale trujący kwiat zemsty nie znalazłby w niem nigdy miejsca. Za cóż miałabym się mścić? Powiedziałeś słusznie, iż grzeszyliśmy razem. Wina spada w połowie i na mnie, bez mojego bowiem przyzwolenia nie ośmieliłbyś się do mnie zbliżyć. Rozejdźmy się w pokoju. Ty szanuj miłość narzeczonej, ja zaś będę się starała zapomnieć, iż śniłam o szczęściu....

Nagłe łkanie przerwało jej dalsze słowa. Ukrywszy znów twarz w dłoniach, połykała łzy gorzkie.

— Wolfilo!...

Daremnie przypominał sobie Bertold wszystko, co mówił kobietom kiedykolwiek w chwilach podobnych. Nie przychodziło mu nic takiego na myśl, coby było godne szlachetnej uległości margrabiny. Gdyby go była złajała, sponiewierała, jak Adelajda z Wolfenburga, gdyby mu była groziła zemstą, byłby się z nią rozszedł bez troski o jej złość, wiedział bowiem z doświadczenia, iż najgwałtowniejsze kochanki pocieszały się zwykle najprędzej.

Ale cichy płacz margrabiny odjął mu przytomność uwodziciela. Jego męska bezwzględność zawstydziła się przed dobrocią niewieścią.

Pochyliwszy się do stóp margrabiny, całował je z pokorą.

— Oddałbym wszystkie moje zaszczyty i godności, gdybym mógł cofnąć to, co się stało — mówił szczerze, z głębi skruszonego serca. — Lecz wolno mi tylko żałować i prosić o przebaczenie.

Dwie zimne ręce dotknęły jego czoła.

— Idź w pokoju, Berti — wyszeptały usta margrabiny. — Będę szukała pociechy w spełnianiu przykrych obowiązków.

Żwir ulicy zgrzytnął pod czyjemiś trzewikami. Ktoś zbliżał się do miejsca w którem Bertold klęczał przed margrabiną.

Szybko zarzucili oboje na siebie płaszcze z kapturami i cofnęli się za drzewo.

Z głównego szpaleru wysunęła się postać, lśniąca w blasku księżyca, jak puchar kryształowy. Chodziły po niej błękitnawe światełka, tryskające z drogich kamieni. Złoty krzyż mitry książęcej błyszczał nad głową pochyloną.

— Król! wyrzekł Bertold półgłosem. — I jego przestała bawić swawola młodości.

Henryk IV szedł krokiem wolnym, skrzyżowawszy ręce na piersiach. Od czasu do czasu przystawał, rozmawiał z sobą i pował się dalej.

Świat zazdrościł mu najjaśniejszej korony chrześciaństwa.

Jego wola rozkazywała całej środkowej Europie, od brzegów morza Północnego poczęwszy aż do południowych granic Lombardyi, od Rodanu aż do Cisy. Książęta czescy i wendyjscy, królowie polscy, duńscy i węgierscy uznawali w nim świecką głowę ludów katolickich, wielcy książęta ruscy poddawali swoje spory domowe jego sądowi.

Najjaśniejsza korona chrześcijaństwa, dziedzictwo imperatorów rzymskich, spoczywała na głowie młodej, pięknej, rozumnej. Rzadko kiedy złączył los w jednej osobie tyle warunków do szczęścia doczesnego. Zdawałoby się, iż życzliwe wróżki złożyły w kołysce Henryka IV wszystko, co ziemia dać może swoim najukochańszym wybrańcom.

Tak sądzili zawistni panowie rzeszy niemieckiej, tak sądził on sam w wieku chłopięcym.

Ale dziś miał on już po za sobą doświadczenie dziesięcioletnich samodzielnych rządów, dziś wiedział, iż wielka potęga równa się wielkiej trosce.

W piętnastym roku życia usamowolniono go, w szesnastym przykuto węzłami dozgonnymi do kobiety, której nie kochał; w dziewiętnastym odmówił mu sejm moguncki na żądanie legata rzymskiego kardynała Damianiego, rozwodu; w dwudziestym wypowiedziała mu Saksonia posłuszeństwo; w dwudziestym trzecim pastwili się nad nim zbuntowani wassalowie, w chwili, gdy, złożony śmiertelną chorobą i pozbawiony wojska, nie mógł się bronić; w dwudziestym piątym huczała dokoła niego burza rokoszu i groziła mu Stolica Apostolska piorunami św. Piotra.

Kiedy jego rówieśnicy, ubodzy, słabi, nieznani, otwierali dopiero ramiona do rozkoszy lat wiosennych, on, król królów, najpotężniejszy z potężnych, najbogatszy z bogatych wychylił już do samego dna czarę rozczarowań ludzkich.

Z najjaśniejszej korony chrześcijaństwa nie bił blask tak słoneczny, jak wierzyli ci, co patrzyli na nią zdaleka. Przyćmiewały ją zewsząd czarne, ciężkie chmury, brzemienne błyskawicami.

Niepewną stopą człowieka, pogrążonego w myślach, błądził Henryk IV po ulicach ogrodu, nie wiedząc, gdzie się znajduje. Dopiero, kiedy się potknął o kamień, podniósł głowę i spojrzał przed siebie.

Miesiąc stał właśnie nad zamkiem, otoczony srebrzystymi obłoczkami. Jego blask chłodny oświetlił zmęczoną, smutną twarz króla, który był, podług mniemania milionów chrześcian, wcieleniem ostatniego wyrazu siły monarszej.

Gorzki uśmiech przylgnął do ust króla. On wiedział najlepiej, że to mniemanie należało do krainy złudzeń. Każdy możniejszy rycerz rządził samowładnie swoimi poddanymi, a on, najwyższy senior rzeszy, nie był nigdy pewnym swoich rozkazów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Radę państwa, miał prawdopodobnie nadzieję, że w niedługim czasie będzie ją mógł ponownie zwołać. Rząd otrzymując od Korony upoważnienie do zamknięcia trzeciej z rzędu sesyi w ciągu 14 miesięcy, nie ma już tej nadziei. Dzisiejsze zarządzenie jest widocznym znakiem, że parlament skazany jest na dłuższą bezczynność, niż to przypuszczał sam Rząd przed sześcioma tygodniami. Znajdujemy się — piszą *Narodni Listy* — w stanie zupełnego zawieszenia parlamentaryzmu; są posłowie, ale nie ma parlamentu, a nie jest wykluczonem, że w najbliższej przyszłości może nie będzie także i posłów. Od kiedy istnieje parlamentaryzm w Austryi, nie zdarzyło się, aby trzy razy z rzędu zamykano trzymiesięczne zaledwie sesye. Te krótkie sesye i zastosowywanie tak wyjątkowego środka jak unieważnianie wszystkich dotychczasowych przedłożeń parlamentarnych jest chyba samo przez się dostatecznym objawem nienormalnych stosunków, w których się znajdujemy.

Ten sam dziennik czeski pisze na innem miejscu: Sumienie naszych przeciwników bało się myśli, że nastąpi przewrót państwowy, lub że będzie oktrojowana federacyjna konstytucya. Teraz oddychają z ulgą, gdyż Rząd nie uczynił nic więcej, jak tylko to, że zamknął Radę państwa, aby zyskać czas dla zawarcia prowizoryum ugodowego z Węgrami. Rząd do końca roku jubileuszowego chce mieć spokój i chce zyskać na czasie, w nadziei, że Niemcy wreszcie się uspokoją.

Politik oświadcza: „Jeżeli hr. Thun zrezygnował już z ponownego zwołania Rady państwa, znaczyłoby to, że brak rezultatu w konferencyach z lewicą doprowadził go do przekonania, iż w tym parlamencie z Niemcami niepodobna rządzić. Jeżeli hr. Thun żywi takie przekonanie, to zamknięcie Rady państwa jest tylko początkiem dalszych, daleko sięgających zarządzeń rządowych.“

Wszystkie dzienniki zaznaczają także, że z zamknięciem sesyi nie tylko prezydyum Izby i komisye tracą swe mandaty, ale spadają z porządku dziennego także wszystkie wnioski, interpelacye i t. d. A zatem także i austryacka deputacya kwotowa straciła swój mandat. Z chwilą zamknięcia sesyi wygasa również ni etykalność poselska.

KORESPONDENCYE

Poznań, 25 lipca.

(Echa mowy generała Spitza przeciw Polakom. — Kilka słów o związkach wojackich. — Prasa hakatystowska przeciw duchowieństwu katolickiemu i inteligencyi polskiej. — Odpowiedź ministra na petycyę ojców uczniów polskich. — Dom przemysłowy).

(#) Mowa generała Spitza na zjeździe delegatów stowarzyszeń wojackich (*Landwehrvereine*) w Weissenfels (Turyngii) atakująca gwałtownie Polaków i doradzająca wyrzucać ze związków tych wszystkich polskich członków, którzy dają powód do podejrzywania ich, że zamiast uczuć pruskich, żywią uczucia narodowe, sprawiła ten skutek, że wielu polskich członków zaczyna dobrowolnie ustępować z towarzystw, a zanosi się nawet na zbiorową w tym kierunku akcyę. Wywołało to silne zaniepokojenie w dziennikach hakatystowskich, to też starają się one bądź to osłabić znaczenie mowy gen. Spitza, bądź zwalić całą winę na reporterów dziennikarskich, którzy mieli rzekomo podać słowa generała niedokładnie, bo ostrze tych słów nie było bynajmniej zwrócone przeciw Polakom, lecz socyalnej demokracyi.

Stowarzyszenia wojackie, których celem jest pielęgnowanie tradycyj wojskowych i zasad wyniesionych ze służby czynnej w armii, a więc zasad patryotyczno-pruskich, stanowią jedną z najsilniejszych i najwięcej rozgałęzionych organizacyj w cesarstwie. W każdym okręgu wojskowym (powiecie) istnieje co najmniej jedno takie towarzystwo a w niektórych dwa i więcej. Na czele każdego stoi przełożony lub jeden z oficerów okręgu wojskowego, a wszystkie razem tworzą wielki związek, zostający pod protektoratem samego cesarza.

Aby zachęcić wysłużonych żołnierzy do udziału, zapewniają związki członkom swoim pewne korzyści, w formie skromnych zapomóg w razie choroby i równie skromnej sumki na pokrycie kosztów pogrzebu. Zapomogi te wypłaca wspólna kasa, czerpiąca swoje fundusze ze składek miesięcznych, które każdy członek musi opłacać.

W obec Polaków zachowywano się dawniej w tych towarzystwach dość uprzejmie i nie broniono im bynajmniej rozmawiać w ojczystym języku. Starano się nawet wciągać ich do związków, w przekonaniu, że w atmosferze patryotyczno-pruskiej zatracą powoli poczucie swej narodowości. Stwierdzić też trzeba, że mianowicie w Prusach Zachodnich germanizacyjna działalność związków znaczne w społeczeństwie polskiem poczyniła szczerby.

Dopiero, gdy rozpoczął brać górę prąd szowinistyczny, który znalazł ujście w organizacyi hakatyzmu, uznano za stosowne występować wrogo przeciw Polakom. Naprzód zabroniono rozmowy polskiej na posiedzeniach, dalej zaczęto w różny sposób dokuczać członkom polskim, zarzucając im propagandę idei wrogich państwu, a ostatnim epizodem w tej kampanii jest wyrażona przez generała Spitza groźba wydalenia tych członków, którzy należą do jakiegokolwiek towarzystwa polskiego.

Prasa polska od dłuższego już czasu zwracała uwagę na niebezpieczeństwa, jakie grożą Polakom należącym do tych związków, a chociaż nie prowadziła propagandy przeciw ich udziałowi w stowarzyszeniach wojackich, to przecież nie szczędziła upomnień, aby członkowie polscy starali się utrzymać wśród obcej im atmosfery ducha narodowego. Komentarze dzienników polskich do mowy generała Spitza opierają się głównie na tem, że „Polacy nie powinni wciskać się tam, gdzie ich nie chcą a nawet grożą wyrzucaniem“.

Szowinizm nie ustaje w podsuwaniu rządowi najpotworniejszych projektów dla „uprzątnięcia się“ z Polakami. W jednym z dzienników niemieckich pojawił się w tych dniach dłuższy artykuł, którego autor wychodząc z zapytrywania, że masy ludu polskiego mniej okazywałyby odporności, gdyby nie posiadały gorliwych inteligentnych przewódców, radzi rządowi, aby energiczną podjął walkę przeciwko inteligencyi polskiej, by lekarzom Polakom nie powierzał urzędów fizyków powiatowych, aby nie ustanawiał ich przy więzieniach i t. d., by powstrzymywał rozwój praktyki adwokatów polskich, nie udzielał im notaryatów, a w sądownictwie i w administracyi kolejowej w Księstwie Poznańskiem nie przyjmował w ogóle urzędników Polaków. Oprócz tego nie powinni Niemcy szukać porady u polskich lekarzy, nie powinni udawać się do polskich adwokatów i t. d., i t. d.

Prasa hakatystowska, która ze szczególnem zamiłowaniem uprawia agitacyę przeciw duchowieństwu katolickiemu, podniosła przed kilkoma dniami alarm, że ksiądz proboszcz Sobecki w Zbąszyniu nie chciał eksportować pewnego Polaka dlatego, że należał do „Kriegervereinu“, że zabronił oddać mu honory wojskowe t. j. dać salwy karabinowe nad jego grobem i polecił pogrzebać go w miejscu przeznaczonem dla samobójców.

Ksiądz proboszcz Sobecki, nadesłał na to następujące wyjaśnienie:

Niejaki rybak Matula z Przyprostyni, który był nałogowym pijakiem, spił się tak, że musiano go z czółna wysadzić na łąkę, gdzie stracił przytomność i umarł bez św. Sakramentów. W skutek tego ksiądz S. oświadczył, że nie będzie asystować przy pogrzebie. Co zaś do salw honorowych, ks. S. oświadczył komisarzowi obwodowemu, że strzelać można, jednak nie na cmentarzu, lecz po za jego obrębem. Pomimo tego wyjaśnienia hakatyści nie przestają atakować w sposób najnieprzyzwoitszy ks. Sobeckiego. Sprawa ta oprze się zresztą o kratki sądowe.

Równocześnie prawie ze znaną nieżyczliwą odpowiedzią na memoryał komitetu Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, nadeszła z Berlina odmowa na petycyę, którą wysłali do ministra oświaty ojcowie uczniów polskich, uczęszczających do progimnazyum w Trzemesznie, prosząc, aby minister pozwolił na wprowadzenie języka polskiego do tego zakładu. W prośbie uznali ciż ojcowie potrzebę nauki języka niemieckiego, jako podstawę nauk wszelkich w królestwie pruskiem, a żądali tylko dla łatwiejszego i doskonalszego wyuczenia dzieci języka niemieckiego, nauki języka polskiego, choćby tylko w tym kierunku, by uczniowie mieli sposobność poznać gramatyczne różnice obydwóch języków.

Minister w odpowiedzi oświadcza, że chwali się to petentom, iż w znajomości języka niemieckiego widzą podstawę postępów we wszystkich przedmiotach; są jednakże w błędzie, sądząc, iż ich dzieci potrafiłyby inną metodą, niż dotychczas używaną przyswoić sobie dokładną znajomość języka niemieckiego i z tego powodu prośba ich musi pozostać bez skutku.

Prasa polska wzywa do gorliwszego niż dotychczas zajęcia się sprawą doprowadzenia do skutku „Domu przemysłowego“, którego projekt powstał za inicyatywą Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu jeszcze przed dziesięcioma laty. Potrzeba wspólnego takiego gmachu dla zebrań różnych Stowarzyszeń staje się coraz bardziej naglącą. Towarzystwa nasze prowadzą z konieczności żywot koczowniczy; z konieczności przenoszą się z lokalu do lokalu i narażone są z różnych powodów na wielkie niedogody. Rychłe urzeczywistnienie projektu zdaje się być wszakże w dalekiem jeszcze polu, zawiązana bowiem ku temu celowi spółka liczy wszystkiego 209 miejscowych i 134 zamiejscowych członków i rozporządza kapitałem tak małym, iż z jego pomocą nie można odważyć się na rozpoczęcie dzieła wymagającego jeżeli już nie ogromnych, to znacznych nakładów. Warunki przystąpienia do „Spółki“ są nader dogodne, bo udział, wynoszący tylko sto marek, może być w ćwierćrocznych ratach po 5 marek spłacany, a wstępne wynosi zaledwie 5 marek.

Z Berlina.

(Zatarg między cesarzem Wilhelmem i ks. regentem księstwa Lippe-Detmold. — Przejazd gimnastyków austryackich przez Berlin na festyn do Hamburga. — Polacy na obczyźnie. — Kampania przeciw Polakom.)

Sprawa „zatargu“ pomiędzy cesarzem Wilhelmem a regentem księstewka Lippe-Detmold zajmuje w tej chwili prawie wyłącznie prasę niemiecką. Dziś już upadły wszelkie wątpliwości co do istnienia korespondencyi, nawet o brzmienie nie sprzeczają się dzienniki. Po urzędowym komunikacie ministra księstwa Lippe, powstał obecnie w prasie spór o źródło senzacyjnej tej wiadomości. Mimo, że minister Miesitscheck zaprzeczył, jakoby rząd lipieński zdradził tajemnicę, obstaje większość dzienników przy tem, że tylko z otoczenia regenta odpowiedź telegraficzna cesarza przejść mogła do prasy. Niektóre pisma zresztą zupełnie otwarcie stają po stronie księcia regenta, a i inne pochwalają, że ks. Lippe użalił się przed radą związkową. Jako objaśnienie całego tego zajścia dodajemy w końcu za paderbornskim *Volksblattem*, że aż do końca maja bieżącego roku oddawano tak regentowi, jak jego małżonce i synom honory wojskowe i dopiero podczas pobytu rodziny regenta u wód, odbywający przegląd wojsk komenderujący generał VIII. korpusu zarządził zmianę. Odtąd honorów wojskowych nie oddawano dzieciom, skutkiem czego ks. Lippe udał się z zażaleniem do cesarza, na co otrzymać miał znaną odpowiedź.

W sprawie tej zwraca dziś *Berl. Tageblatt* uwagę na pewną, dotychczas mało znaną okoliczność, która zmienia poniekąd postać rzeczy i wykazuje, że cesarz odmawiając synom księcia regenta honorów książęcych, miał formalnie słuszny do tego powód. Otóż sąd rozjemczy z królem saskim na czele przyznał prawo do następstwa tronu nie całej linii Lippe Bisterfeld, lecz jedynie obecnie panującemu hrabiemu. O synach jego w orzeczeniu sądu mowy nie było — a synowie ci bodaj czy zdołają uzyskać prawo do tronu. Książę regent hr. Er-

---

13)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Dziwny był rzeczywiście ten stosunek rodzinny. Aleksandra wychowana od dziecka u dziadowstwa, czuła się jakby obcą w domu rodziców, którzy także od niej odwykli. Hrabina, rozkochana w młodszej córce, a ubóstwiająca syna, chłodną była względem Aleksandry, która wychowała się w zupełnie innem otoczeniu, nabrała odrębnych pojęć i zwyczajów i różniła się całkowicie od wykwintnej Otyldy. Artur i młodsza siostra kochali Olenię po swojemu, ale dzieliło ich mnóstwo różnych zdań i wyobrażeń. Oni oboje, byli to świetni salonowcy, o bezbarwnem usposobieniu, pełni chorobliwej fantazyi, bez troski, bez wybitnych pragnień i dążeń — ona, wychowana wzorowo, praktycznie a serdecznie, silna wolą, troszeczkę egzaltowana — nie mogła się do nich dostroić! Często teraz, gdy wracały z wizyt w sąsiedztwo, Otylda przychodziła do siostry pełna ożywienia, zdawać jej sprawę z tego, co widziała i co słyszała. Bardzo jeszcze młoda, ale bywająca już wiele w towarzystwie, w mieście, miewała nieraz zdania bardzo trafne o ludziach, nacechowane dowcipem i odrobiną złośliwości, która jednak nikomu krzywdy nie czyniła, pojawiając się jak chwilowa błyskawica i znikając bez śladu.

Ze wszystkich domów, gdzie byli, najwięcej podobał się Otyldzie dom Starczyńskich. Z przyjemnością opowiadała o ładnej i miłej Helenie, ale najbardziej zachwycała się Tadeuszem.

— Nigdy się nie spodziewałam spotkać tutaj coś podobnego! — zawołała.

Aleksandra uśmiechnęła się; zabawił ją ten frazes.

— Piękny jak Apollo — ciągnęła dalej Lili — a jak gra!... Prawdziwy artysta.... uczeń Leszetyckiego.

Obecna przytem pani Borszowiecka nie wydawała się bardzo zadowolona tymi zachwytami.

— Tak.... — rzekła przeciągle — mili, uprzejmi, dobrze wychowani.... ale zawsze to nie są ludzie z naszej sfery....

Oleni nigdy miłem nie było, gdy matka dzieliła ludzi „na sfery“; Otylda uwagi na to nie zwróciła.

— Co do pani Karpatowskiej, to chyba ta musi mieć przekonanie, że jest z naszej sfery! — zauważyła wesoło. — Zobaczysz Oleniu ciekawy okaz parafialnej gąski, udającej wielką panię, mówiącej ciągle po francusku.... ale jak!

— Pani Karpatowska rzeczywiście zabawna — rzekła pani Borszowiecka. — Śmieszna trochę ze swojemi pretensyami do arystokracyi i swoją córką, dorosłą panną, bardzo słusznego wzrostu, którą za podlotka uważa. Ale nie potrzeba, Lili, wyśmiewać się z nich.... to nie jest w dobrym tonie. Ludzie to wszyscy nie z naszej sfery; żyć z nimi musimy — więc trzeba ich brać tak, jakimi są.

— Nawet nadętego pana marszałka, jego głupią żonę i cielątko córkę!... — dodała niepoprawna Otylda. — Niech się mamusia nie gniewa! Biorę ich jakimi są — według rozkazu mamy i oceniam jak warci... *A tout seigneur-tout honneur!*

Aleksandra słuchała tych dyskusyj i nie mięszała się do nich, nie znając osób, o których była mowa. Ze swego pokoju słyszała nieraz z pobliskiego saloniku odgłosy rozmów gości, przybyłych w odwiedziny do rodziców i dziwnie czegoś zmęczona, cieszyła się, że nie potrzebuje widzieć się z nikim, wysilać się na rozmowę z nieznanymi.

Pewnego razu jednak, nie pytając ją o pozwolenie, żywa Otylda wprowadziła do jej pokoju panienkę milutką, o ślicznych szafirowych oczach, swobodnie na świat patrzących i zaprezentowała ją jako Helenę Starczyńską, która bardzo pragnęła poznać Olenię.

Aleksandra z początku nie bardzo rada była temu nagłemu najściu, lecz w miarę jak rozmawiała z Heleną, niechęć jej rozwiewała się powoli i w końcu, gdy się żegnały, sama prosiła młodą dziewczynę, żeby ją znowu kiedy odwiedziła.

W kilka dni potem gwar dochodzący z przyległych pokoi zwiastował Oleni, że znowu goście do Borszowiec przybyli. Do niej nikt nie przyszedł, więc widać Starczyńskich nie było. Późnym wieczorem dopiero zjawiła się Lili.

— Oleniu, czy spisz? — spytała cicho.

Aleksandra leżała na łóżku, a w rogu pokoju, okryta zasłonką paliła się lampa.

— Nie spię, — odrzekła Olenia — czy chcesz posiedzieć ze mną? Czy goście już pojechali?

— Nie... siedzą przy kolacyi.... Chciałam ciebie tylko o coś prosić. Czyby ci nic nie zaszkodziło, gdyby Starczyński zagrał?

— Mnie! — zawołała żywo — ależ największą by mi to zrobiło przyjemność!

Nie czekając dłużej, Lili odbiegła, a Olenia została sama dziwnie poruszona.

Tadeusz był dzisiaj rozmarzony. Od pierwszego wejrzenia śliczna postać Otyldy wywarła na nim wrażenie, które się potęgowało tem bardziej, że młoda panna bardzo była uprzejmą dla niego, wyróżniając go widocznie wśród innych. Dnia tego, w rozmowie bardzo długiej, powiedziała mu, pół seryo, pół żartem, że „dusza jej spi jeszcze....“ Ale dodała, zachwycając się jego muzyką, że przy grze takiej i spiąca dusza obudzić się może....

Na takie zapewnienie coś dziwnego podniosło mu się w piersiach, w muzykalnym swoim umyśle porównał to wrażenie do wspaniałych tonów dziękczynnego hymnu. Nie kochając jeszcze nigdy na seryo, Tadeusz, jak każdy młodzieniec w jego wieku, podlegał przelotnym wrażeniom, ale upajał się w takich razach więcej urokiem miłości niż kobietą. W sercu jego tymczasem gromadziły się prawdziwe skarby uczuć i namiętności, tem gorętsze i potężniejsze, że pilnie strzeżone, nie marnowane daremnie.

Propozycya, żeby grał, uczyniona przez Otyldę, przyszła w porę. Nigdy bardziej, jak w tej chwili nie czuł potrzeby, konieczności nawet, zwierzenia się fortepianowi.

Zaczęła się więc muzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

nest ożeniony jest z hrabianką Wartensleben, której matka była córką nieherbowego obywatela Stanów Zjednoczonych Ameryki. Statuty domowe hrabiów Lippe uznają zaś jedynie małżeństwa z córkami rodów szlacheckich za pełno-uprawnione. Ponieważ więc babka młodych hrabiów ze strony matki nie była szlacheckiego rodu, przeto dwór berliński i książęta Schaumburg-Lippe nie uważają młodych hrabiów za pełnouprawnionych agnatów i po śmierci obecnego hrabiego regenta sprawę tę przedłożą znów sądowi rozjemczemu. Wobec tego słowa telegramu cesarskiego: „Regentowi — co się regentowi należy — pozatem nic“, były u zasadnione — a jedynie chyba ostry ton telegramu może dać powód do krytyki.

Na wielki festyn niemieckich gimnastyków w Hamburgu przejeżdżały w zeszły piątek przez Berlin setki Niemców z Wiednia, Pragi, Berna, Kromieryża i innych miast austryackich. Przybywszy do Berlina, urządzili oni demonstracyjny pochód przez miasto, gdzie u stóp pomnika cesarza Wilhelma I., przyozdobiwszy się w bławatki, składali wieńce i spiewali z odkrytą głową pangermańską pieśń „Deutschland, Deutschland über alles“. Niemiecką „Gemeinbürgschaft“ w Austryi charakteryzuje dosadnie, że „aryjscy“ gimnastycy jechali osobnym pociągiem, osobnym także tak zwani liberalni gimnastycy, to jest członkowie niemiecko-austryackich Towarzystw gimnastycznych, które w gronie swoim mają także żydów. *Berl. Tageblatt* oburzony jest na „aryjskich“ gości z Austryi, że przechodząc przez ulice Berlina obok sklepów z żydowskiemi nazwiskami pozwalali sobie obelżywych uwag na temat żydów.

Ósmą rocznicę swego istnienia obchodziło w tych dniach Towarzystwo katol.-polsko-przemysłowe w Szpandawie pod Berlinem. — Wiec polsko-katolicki w Hali nad Salą (w Saksonii) odbędzie się w przyszłą niedzielę. Na wiecu omawiane będą: sprawa kazań i nabożeństw polskich i przestrzeganie rodaków przebywających na obczyźnie przed socyalizmem i energiczne jego zwalczanie.

Bismarckowskie *Alldeutsche Blätt.*, chcąc zaostrzyć ciętość „niemiecką przeciwko polskości, powołują się już teraz na świadectwo Tacyta, który rzekomo gani u Niemców brak ciętości w sprawach państwowych. Zarazem jednak robi pismo to ciekawe wyznanie, że ta ciętość pruskiego charakteru, bez której „nie byliby Niemcy doszli do niczego“, mało znajduje upodobania u reszty Niemców.

Zaklinają też *Alld. Bl.* rząd, żeby wobec Litwinów nie okazał się tak słabym i powolnym jak wobec Polaków.

Wojna.

Najbliższym epizodem wojny hiszpańsko-amerykańskiej będzie, jak wiadomo, wyprawa na Portorico. Według depesz, Amerykanie zdołali już nawet stanąć jedną nogą na tej wyspie, i wysadzić na ląd część korpusu ekspedycyjnego, aby główne miasto San Juan de Portorico zaatakować nie tylko od strony morza, lecz także i od strony lądu. Z tego powodu warto przypatrzeć się bliżej tej wyspie, której nazwa będzie teraz tak często wymieniana w depeszach.

Zarówno pod względem klimatu jak i z wielu innych względów, Portorico, zwane Szwajcaryą antylską, jest niepodobne do Kuby. Portorico jestto wyspa bogata, doskonale urządzona, niezmiernie obfita w różne kopalnie i zakłady przemysłowe, a zaludniona prawie wyłącznie przez Europejczyków, między którymi dużo przedsiębiorczych Anglików i pomysłowych Francuzów, podczas gdy Kuba, owa „perła Antyllów“, w skutek nieustannych walk rasowych i politycznych doszła do takiej nędzy, że mimo bogactw naturalnych, obecnie własnej ludności nie może wyżywić. Portorico, odkryte przez Kolumba podczas jego drugiej podróży w roku 1493 zrazu nie było należycie ocenione przez Hiszpanów, którzy wówczas poprostu nie wiedzieli co począć z niezmierzonymi obszarami odkrytych krajów. Zatknęli na niem swą flagę, ale eksploatacyę tej kolonii zostawili Francuzom i Anglikom, ci zaś nie sprowadzali z Afryki murzynów, jak to czynili Hiszpanie i Portugalczycy, lecz ściągali własną ludność, która w długich a zaciętych walkach przetrzebiła tubylców. Bywały chwile, kiedy Francya i Anglia chciały politycznie opanować tę wyspę, a jeżeli do tego nie przyszło, to tylko w skutek ich wzajemnej rywalizacyi ze sobą. Dopiero w roku 1763 przyszła Hiszpania do poznania, jaką wartość może mieć dla niej Portorico i zaprowadziła na niem regularne rządy, które nie mogły być tak bezwzględne, jak w innych koloniach, bo wyżej od tubylczej pod względem kulturnym stojąca, na pół europejska ludność silnie broniła swych praw i tej autonomii, jaka przez wieki sama się utworzyła. Zresztą długie rządy pierwszego gubernatora Miquela de la Torre, człowieka rozumnego, ustrzegły tę wyspę od smutnego losu sąsiednich hiszpańskich kolonij. Podczas, gdy wszędzie do koła trwały ciągłe powstania, gdy kolonie jedne po drugich wybijały się z pod panowania hiszpańskiego, na Portorico nigdy nie było żadnego zaburzenia.

Wyspa ta posiada 9.144 kilometrów kwadratowych obszaru i 800 tysięcy mieszkańców, między którymi 600 tysięcy czystych Europejczyków, a tylko 200 tysięcy mieszańców. Klimat tamtejszy uważają za najzdrowszy na świecie, febry żółtej nigdzie nie ma, upały dochodzą do 40° Celsiusza; panują w dolinach i nad morzem w sierpniu, a w górach wieczna wiosna. Stolica wyspy San Juan de Portorico należy do miast najbogatszych w środkowej Ameryce. Zdobycie tej wyspy będzie dla Amerykanów zarówno ze względu na bogactwo wyspy jak i na jej nader ważne położenie strategiczne faktem ogromnej doniosłości a dla Hiszpanów olbrzymią klęską i stratą.

Prawie równocześnie z wyprawą na Portorico, ma być podjęta także wyprawa eskadry Watsona na europejskie wody hiszpańskie. Chodzi zaś przytem nietylko o to — jak głosi telegram *New-York-Heralda* — aby ostrzeliwać wybrzeża hiszpańskie, lecz zarazem o to, „aby Europie zaimponować potęgą marynarki amerykańskiej“. Brzmi to bardzo butnie, ale wydaje się bardzo wątpliwem, aby eskadra złożona z 20 statków, wśród których znajdują się tylko 4 pancerniki pierwszej klasy, zaimponować mogła europejskim mocarstwom, a najmniej chyba Francyi i Anglii. Anglia zwłaszcza utrzymuje nawet w czasach pokojowych, na morzu Śródziemnem skromne w stosunku do środków swoich oddziały floty wojennej silniejsze atoli i lepiej uzbrojone od całej floty amerykańskiej. Przyznać jednak wypada, że Amerykanie od początku wojny dokonali zdumiewających postępów i powiększyli swą flotę, która obecnie liczy podobno 158 statków wojennych, przez zakupno nowych okrętów i zamianę wielkich parowców i jachtów na krążowniki pomocnicze i kontrtorpedowce. W Ameryce pracują zaś jeszcze obecnie nad budową 8 pancerników pierwszej klasy, 16 kontrtorpedowców i 22 łodzi torpedowych. Budowa tych statków nie prędzej jednak. jak w roku 1900 będzie ukończoną.

Co do eskadry Watsona, niektóre pisma amerykańskie wyrażają przekonanie, że Watson, jako punkt oparcia, wybierze sobie port marokański Tanger lub jedną z wysp Balearów, którą jednak musiałby najpierw zdobywać, podczas gdy rząd marokański wzbrania się dotychczas stanowczo ogłosić neutralności swojej, przyczem działają niewątpliwie wpływy amerykańskie. Co do widoków zresztą ostrzeliwania wybrzeży hiszpańskich przez flotę amerykańską, to w sferach wojskowych Europy zapatrują się na to bardzo sceptycznie. Hiszpanie bowiem tak w Kadyksie, jak w Algesiras, oraz innych portach wojennych posiadają olbrzymie fortyfikacye, a świeżo zaopatrzyli baterye Torre Gardy i Contadeny w 30 centymetrowe armaty.

O ile jednak Ameryka poczyniła ogromne istotnie postępy na polu marynarki, a marynarka ta okazała w przebiegu wojny tak co do materyału okrętów, jak i co do wprawy marynarzy i celności strzałów olbrzymią przewagę nad flotą hiszpańską — o tyle z drugiej strony armia hiszpańska stoi niewątpliwie o wiele wyżej i co do organizacyi swej i co do osobistej waleczności żołnierzy od armii amerykańskiej. Znany też publicysta amerykański Poultney Bigelow, wychowany w Niemczech razem z cesarzem Wilhelmem i z nim zaprzyjaźniony, podczas uzbrojeń w czasie wojny obecnej w różnych artykułach, ogłaszanych w wybitnych dziennikach amerykańskich, pomieszczał surową krytykę urządzeń wojskowych w Stanach Zjednoczonych i stanu armii amerykańskiej.

Krytyka Bigelowa odnosi się przedewszystkiem do korpusu oficerów, do braku jedności w dowództwie, do nieświadomości sztabu generalnego i jego niedbalstwa, do niekompetencyi szefów, którzy zawdzięczają swe stopnie protekcyi. „Ci których zaczepiam — mówi on — są to oficerowie nowo zamianowani i żołnierze amatorowie, którzy zdają się igrać ze zdrowiem naszych ochotników. Ta armia z Tampa, złożona z najlepszych żywiołów, lecz bez żadnej jedności w komendzie, mogłaby być porównaną z maszyną elektryczną tegoczesną, rzuconą na brzeg państwa jakiegoś sułtana z Afryki.... Kto dowodzi nią? Ludzie niefachowi. Czyż ma się pojęcie o parowcu, który będzie miał trzech lub czterech kapitanów?... Mniejsza z tem, który generał będzie zasługiwał na pierwszeństwo w obecnym chaosie. A jeśliby naczelny generał miał odwagę, sformowałby on komisyę, celem egzaminowania zdolności oficerów, zamianowanych na wysokie stanowiska za łaską pieniędzy lub polityki, co usunęłoby z armii 75 procent obecnych oficerów“.

Drugiem złem, to wiek oficerów. „Mamy — pisze Bigelow — w armii regularnej kapitanów, którzy wyglądają na dziadków. Na generałów brygady wybrano nie szefów, którzy dowiedli swych zdolności na czele jakiego pułku, lecz ludzi, którzy nie są zdolnymi nawet do kierowania rotą żołnierzy“. Co zaś do sztabu generalnego — pisze złośliwy publicysta — to można śmiało rzec, iż w Waszyngtonie mają zasadę, iż oficer sztabu generalnego „winien być wybranym przez żonę generała, a to jedynie z powodu jego zdolności w trzymaniu parasolki lub redagowaniu „menu“ po francusku“. „Jesteśmy jedynym krajem — mówi dalej p. Bigelow — z wyjątkiem Chin, który używa swojego sztabu generalnego, jako środka do rekompensaty dla przyjaciół osobistych i politycznych“. To też, gdy wojska przybyły do Tampa i Chattanooga, stwierdzono, iż nie było przygotowań do ich umieszczenia i że oficerowie sztabu generalnego byli „chłystkami bez zdolności“. Wojska potrzebowały 12 dni celem przeprawy z San Francisco do Tampa. Traktowano żołnierzy prawdziwie jak stado bydła; nikt na stacyi nie pomyślał o ofiarowaniu im szklanki wody. I organizatorowie urzędowi śmią mówić „o armii gotowej“, gdy pułk nie ma nawet taboru do przewozu bagaży, gdy połowa rekrutów wysłaną zostaje do stref tropikalnych w umundurowaniu, noszonem w Klondike, gdy wreszcie „armia jest przepełnioną młodzieniaszkami, pułkownikami i kapitanami z biszkoptów!“.

Tyle p. Bigelow. Słowa jego są niewątpliwie słuszne, ale przyznać także należy, że w chrzcie krwawym pod San Jago Amerykanie odznaczyli się wielkiem osobistem męstwem.

KRONIKA

Lwów, 27 lipca.

Kalendarz Jubileuszowy.

27 Lipca:

Rok 1850. Najj. Pan obdarzył amnestyą 53 osób, uwięzionych i skazanych za udział w rozruchach w październiku 1849 roku w Wiedniu.

Rok 1857. Zaślubiny Jego ces. i król. Wysokości ś. p. Arcyksięcia Maksymiliana Fernanda Józefa, Najd. Brata Monarchy, z Arcyksiężną Karoliną Maryą Amalią, córką ś. p. króla Belgów Leopolda I.

Rok 1865. Ministerstwo Mensdorfa podaje się do dymisyi; Najj. Pan powołuje hr. Belcredi'ego do złożenia nowego gabinetu.

Rok 1867. Padyszach Abdul-Azis, sułtan turecki, w przejeździe z paryskiej wystawy światowej, zatrzymuje się w Wiedniu, przyjmowany na Najw. Dworze wspaniale przez Najj. Pana.

Rok 1870. Najwyższem rozporządzeniem uzupełniono i urządzono jako państwowe c. k. wyższe gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Rok 1881. Najj. Pan zamianował opata Gangelbauera, Arcybiskupem wiedeńskim.

Rok 1897. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę polską w Białej.

We Lwowie odbywa się wiec ludowy w sprawie gimnazyum polskiego w Cieszynie.

— **W stanie zdrowia** Jego Eminencyi ks. Kardynała Sembratowicza, nie zaszła od wczoraj pozornie żadna zmiana.

— **JE Głównodowodzący,** komendant korpusu, generał broni Fiedler, wyjechał do Stanisławowa i okolicy na inspekcyę tamtejszej załogi, a dnia 30 b. m. powróci do Lwowa.

— **Dr. Leon Jakliński**, objął departament dr. Damiana Sawczaka, członka Wydziału krajowego, który udał się na urlop.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Leon Konrad Gliński, rodem z Gorzkowic w Królestwie Polskiem, Mateusz Edward Kikinger z Kuźmińczyc na Podolu, Zygmunt Piotr Stanowski ze Słaboszowic w Królestwie Polskiem i Salomon Ramer z Sanoka, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **C. k. Akademia weterynaryi we Lwowie.** Rektorat c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 28 marca 1897 l. 6658, do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza studyum weterynaryjnego wymaganem jest, podobnie jak przy wstąpieniu do innych wyższych zakładów naukowych, świadectwo złożonego pomyślnie egzaminu dojrzałości w jednej z państwowych szkół średnich (gimnazyum lub szkoła realna).

Według Najwyższego postanowienia z dnia 31 grudnia 1896, czas trwania kursu ustanowiony został na 4 lata.

Wpisy zaczną się z dniem 1 października b. r. i trwać będą do 8 października. Wpisowe wynosi 5 zł.; czesnego się nie opłaca. Przy wpisie przedłożyć należy świadectwo dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej i metrykę (świadectwo urodzenia). Kandydaci, którzy w ubiegłym roku szkolnym nie uczęszczali do żadnego publicznego zakładu, winni oprócz powyższych dokumentów przedstawić świadectwo moralności.

— **Stypendya dla weterynarzy.** Rektorat c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie podaje do wiadomości, że c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty zamierza nadać w najbliższych latach odpowiednie stypendya państwowe młodym lekarzom, pragnącym uzyskać naukowe wykształcenie w dziedzinie weterynaryi. Podania należy wnosić na ręce Rektoratu Akademii weterynaryi po dzień 15 września b. r. i dołączyć do nich metrykę, dyplom lekarski, dowody dotychczasowej działalności na klinikach, w szpitalach, w laboratoryach, ewentualnie dekrety nominacyjne na asystentów, demonstratorów, świadectwa egzaminu fizykackiego, prace naukowe i t. d., oraz rewers, którym kompetenci własnoręcznym podpisem zobowiążą się, że po ukończeniu swoich studyów będą się habilitować na jednym z Uniwersytetów krajowych, względnie w Akademii weterynaryi i przez 6 lat poświęcą się akademickiemu zawodowi nauczycielskiemu w zakresie weterynaryi w wyższych zakładach krajowych, szczególnie w Krakowie lub we Lwowie, a w razie potrzeby zastępstwa przedmioty w zakres weterynaryi wchodzące za odpowiednią remuneracyą wykładać będą.

— **Z magistratu.** Na czas urlopu radcy p. Cetwińskiego, departament IX objął sekretarz p. Leon Dziubiński.

— **„Rodzina“.** Wydział centralny Tow. „Rodzina“ ogłasza konkurs, celem rozdzielenia zapomóg stypendyjnych dla dzieci członków rzeczywistych, tudzież dla pozostałych po tychże sierót.

Uczniowie rękodzieł i przemysłu mają pierwszeństwo przed innymi.

Podania należycie uzasadnione, bez stempla, wnosić należy tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do wydziału centralnego we Lwowie do d. 30 września b. r. Później wniesione podania nie będą mogły być uwzględnione.

† **Ks. dr. Albert Filarski,** kanonik honorowy kapituły metrop. lwowskiej obrz. łac., profesor zwyczajny teologii moralnej w Uniwersytecie lwowskim, zmarł wczoraj we Lwowie.

Ks. dr. Albert Filarski urodził się w roku 1831 w Przemyślanach, studya gimnazyalne i uniwersyteckie odbył we Lwowie, następnie kształcił się w zakładzie naukowym ad St. Augustinum w Wiedniu. Doktorat św. Teologii uzyskał na Uniwersytecie lwowskim. W roku 1869 został mianowany zwyczajnym profesorem teologii moralnej na Uniwersytecie lwowskim. Od r. 1883 był egzaminatorem prosynodalnym i kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej lwowskiej. Rektorem Uniwersytetu był w roku szkolnym 1873/74, a nadto kilkakrotnie dziekanem.

Jutro zrana o godzinie 9 nastąpi przeniesienie zwłok do kościoła OO. Bernardynów, poczem odbędzie się obrzęd pogrzebowy na cmentarz Łyczakowski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Brzuchowicach pod Lwowem, Zuzanna z Bocheńskich Paszkowicz, przeżywszy lat 28. Pogrzeb odbędzie się z rogatki Janowskiej na cmentarz Łyczakowski.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Regina Sass, właścicielka realności pod l. 15 przy ul. św. Piotra, pozostawiwszy dnia wczorajszego o 8 godzinie wieczorem swoją półczwarta roku liczącą córeczkę Ernestynę, spiącą na sofie, zamknęła mieszkanie i wyszła do miasta. Ernestyna przebudziwszy się, wylazła na okno i straciwszy równowagę, upadła z I piętra na ulicę, nie odniosła jednak znaczniejszego uszkodzenia. Mieszkający w tym samym domu dr. Frucht, udzielił dziecku pierwszej pomocy lekarskiej, nie mógł jednak orzec stanowczo, czy wypadek ten nie pociągnie za sobą jakich złych skutków dla zdrowia na przyszłość.

= **Zawalenie się rusztowania.** Przy budowie domu pod l. 3 przy ulicy Słonecznej, własności Szulima Starka i Wolfa Burgiera, złamał się dnia wczorajszego o godzinie 9 rano szczebel u drabiny podtrzymującej rusztowanie z powodu przeciążenia, wskutek czego spadły z wysokości II piętra kilka desek i dwie beczki cementu, umieszczone na rusztowaniu, załamały daszek nad chodnikiem dla bezpieczeństwa przechodniów zbudowany, i runęły na chodnik.

Szczęśliwym trafem nie przechodził natenczas po pod daszek nikt z przechodniów i dla tego obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku, a murarze Jan Kasaraba i Marcin Kozak, zamieszkali w Zamarstynowie, którzy zajęci byli właśnie na tem rusztowaniu, chwycili się w chwili, gdy się rusztowanie waliło, wyższych szczebli drabiny i tym sposobem uratowali się od upadku z II piętra.

Przeciw budowniczemu H. Salwerowi pod l. 8 przy ul. Sykstuskiej i podmajstrzemu Wiktorowi Sołony, zamieszkałemu pod l. 3 przy ul. Inwalidów, wdrożono postępowanie karne z powodu nieodpowiedniej budowy rusztowania.

— **Turniej szachowy.** Turniej szachowy, toczący się od dłuższego czasu w Wiedniu, zbliża się do końca. W najbliższych już dniach rozstrzygnie się, czy palmę pierwszeństwa, pierwszą nagrodę i tytuł „Champion'a of the World" otrzyma Amerykanin, kupiec nowojorski p. Pillsbury, czy też Niemiec, lekarz norymberski dr. Tarrasch — obaj bowiem mają dotychczas równo po $28\frac{1}{2}$ partyj wygranych; a ponieważ już wszystkie partye są rozegrane, tak, że żaden z nich większości mieć nie może, przeto musi teraz przyjść jeszcze do ściślejszej gry, decydującej pomiędzy nimi obydwoma. Stanowią ją cztery partye. Gra ta rozpoczyna się dzisiaj i ciągnąć się będzie przez dni kilka zapewne. Inne nagrody są już rozstrzygnięte: mianowicie trzecią (2500 koron) zdobył dr. Janowski, który wygrał $26\frac{1}{2}$ partyj, czwartą (1500 koron) Wilhelm Steinitz, piątą (1000 koron) Karol Schlechter z Wiednia, szóstą i siódmą (800 i 700 koron) podzielono między Burna i Czygorina, ósmą i dziewiątą (600 i 500) między Lipke'go i G. Maroczy'ego. Dziesiątą nagrodę (400) uzyska prawdopodobnie Alapin. — Pierwsza nagroda i druga, o którą idzie teraz gra między Pillsburym a Tarraschem, wynoszą 6000 i 4000 koron, a gdyby partye zostały rozegrane, obaj otrzymają po 5000 koron.

— **Pożar przędzalni.** Z Budapesztu telegrafują: Magazyny akcyjnej przędzalni juty przy Waitznerstrasse wczoraj przed południem spaliły się. Sama fabryka uratowana. Szkoda wynosi 250 000 zł. Fabryka i zapasy były zabezpieczone. Pożar był bardzo groźny. Gdy straż przybyła na miejsce, magazyny stały już w płomieniach. Na placu, obok magazynów, znajdował się długi szereg pak juty, przygotowanych do eksportu. I tych nie zdołano uratować. Pomimo wspólnego działania wszystkich oddziałów straży ogniowej i wojska, z magazynów nic nie uratowano. Znajdowało się tam przeszło 250.000 gotowych worków, oraz 90.000 klg. przędzy jutowej.

— **Zapis.** Zmarły w tych dniach w Warszawie urzędnik konsulatu niemieckiego, August Herman, przeznaczył na cele dobroczynne i na stypendya w Krakowie 90.000 rubli.

— **Jubileusz „gdańskiej wódki".** Trzechsetny jubileusz istnienia obchodziła w środę gdańska firma, wyrabiająca znaną wódkę. Historya firmy „pod Łososiem" obfituje w ciekawe daty. Przepis na wyrób gdańskiej wódki przywiózł w r. 1598 do Gdańska Holender, Ambroży Vermoellen, który wyjechał z Holandyi wskutek prześladowań księcia Alby, a wraz z nim uciekło wielu rodaków protestantów, zwłaszcza menonitów; znaczna część ich pod osłoną katolickich biskupów osiadła w nizinach Wisły pod Gdańskiem. Pod koniec XVI wieku pozwolono im zamieszkiwać i w mieście samem, z zastrzeżeniem, by się zajmowali jedynie farbiarstwem, wyrobem pewnych tkanin i fabrykacyą wódek. Wspomniany Vermoellen w dniu 6 lipca 1598 otrzymał obywatelstwo w Gdańsku i rozpoczął fabrykacyę „złotej wódki". Synowie i krewni prowadzili dalej fabrykę, która w roku 1704 przeniesiona została do domu „pod Łososiem", własności przeora klasztoru Oliwskiego. W domu tym fabryka znajduje się do dziś; do r. 1840 właściciele fabryki posiadali go jako wieczystą dzierżawę, a w r. tym kupili na własność od rządu pruskiego.

— **Ośmnastoletni marnotrawca.** W Wiedniu, w chwili obecnej wiele mówią o niejakim Gerassim, uczniu szkoły agronomicznej, który w ciągu pół roku zaciągnął długów na olbrzymią sumę 120.000 guldenów. Gerassi jest synem ex-ministra rumuńskiego, obecnie senatora, człowieka niezmiernie bogatego. Nie zadowalniając się pensyą wyznaczoną przez ojca, w ciągu trzech miesięcy zrobił długów na 60 tysięcy guldenów, a ponieważ liczy dopiero 18 lat i poręczenie było nieodzowne, — mama podpisywała wszystkie weksle, nie mogąc odmówić prośbom jedynaka. Gdy wierzyciele upomnieli się o należne im pieniądze, były minister, nie chcąc narażać na szwank opinii żony, długi zapłacił. Zachęcony tem młodzieniaszek zaczął zaciągać nowe i teraz wytoczono mu sprawy ogółem o 120.000 guldenów. Gerassi w sposób szalony rozrzucał pieniądze, wszędzie było go pełno, a dorożkarze porobili na nim majątki. W całej sprawie nader charakterystycznym jest szczegół, że kiedy adwokat senatora Gerassiego wręczył wierzycielom owe 60.000 guldenów, ci natychmiast pospieszyli do młodzieńca, ofiarując mu pożyczkę, którą tenże, rozumie się, przyjął z całą skwapliwością. Sprawą tą zainteresowała się policya, pragnąc ujarzmić zapędy rozmaitych wyzyskiwaczy.

— **Z historyi węgla kamiennego.** Jedno z pism belgijskich zrobiło propozycyę święcenia w r. b. 700-letniego jubileuszu odkrycia węgla kamiennego, bo, jak głosi historya, w r. 1197 pewien kowal z Liege wynalazł w okolicach Publémont rodzaj czarnej ziemi, którą się posługiwał jako paliwem, ponieważ natenczas było tam drogie drzewo i węgiel drzewny. Ta czarna ziemia była węglem kamiennym, że zaś kowal nazywał się Hulioz — nazwano ją po francusku houille.

W Anglii zaczęto używać węgla kamiennego dopiero w XIV stuleciu, mianowicie w r. 1340. Niektórzy uprzywilejowani fabrykanci otrzymali pozwolenie na palenie węglem kamiennym, które wówczas było uważane jako szkodliwe dla zdrowia i całe stulecie minęło, zanim zaczęto używać węgla kamiennego do opalania mieszkań.

We Francyi również nie wydobywano węgla kamiennego przed XIV stuleciem. Pierwsze kopalnie, mianowicie Roche la Moliere były otwarte w roku 1320 i należy zauważyć, że największą częścią północnego zagłębia Francyi władali Belgowie. Znakomite pokłady węgla w Auzin były odnalezione dopiero w r. 1734.

W Niemczech rozpoczęto eksploatacyę pokładów węgla już w r. 1200, w Austryi zaś i Czechach były one nieznane aż do ubiegłego stulecia.

W Polsce, podług Łabęckiego, wiedziano już w r. 1659 o znajdowaniu się węgla kamiennego w Tęczynie; następnie odkryto pokłady węgla w r. 1780 i nieco później, lecz wydobywanie rozpoczęto dopiero w roku 1792 w Jaworznie.

— **Działa pneumatyczne inżyniera Żalińskiego.** Dynamitowy krążownik „Wezuwiusz", który teraz pierwszy raz dopiero został użyty do bombardowania San Jago, jest wynalazkiem Polaka, Żalińskiego. Jest to dotąd jedyny okręt, strzelający z trzech olbrzymich rur, pneumatycznie wyrzucający bomby, zawierające po 200 — 500 funtów dynamitu. Właściwe spustoszenie, jakie czyni ten krążownik, nie jest wiadome; ale jeżeli bomby jego trafiają do wymierzonego celu, zadawany przez nie cios musi być okropny. Wszystkie powagi marynarki pilnie badają „Wezuwiusza", bo on może sprawić niechybnie przewrot w systemie budowania okrętów. „Wezuwiusz", w porównaniu z kolosami pancernymi, wydaje się chyba dziecinną zabawką, chociaż bomby wyrzucane z jego luf pneumatycznie bez żadnego odgłosu, mogą sprawić więcej szkody, niż strzały wszystkich pancerników. „Wezuwiusz" ma długości tylko 246 stóp, ładunku 811 ton, węgla 135 ton, maszyny mają siłę 4445 koni. Był zbudowany w Filadelfii w r. 1880. Potem, w lat cztery, przyjęty został przez rząd Stanów Zjednoczonych. Posiada tylko trzy działa pneumatyczne, nieruchomie w statku przymocowane. Lufy są lane z cienkiej stali, mają w otworze cali 15, długość ich 54 stóp. Odpowiednia dla tych dział bomba ma w średnicy $14\frac{3}{4}$ cala. Każda bomba jest zaopatrzona w przymocowany do niej ogon ze spiralnym wachlarzem, pomagającym jej do utrzymania kierunku. Dość jednej takiej bomby, żeby w mgnieniu oka zatopić największy pancernik. Bomby rzucane być mogą z odległości około 3 mil morskich. Zgęszczone powietrze znajduje się w rezerwoarach; każde z dział ma zapas 630 stóp kubicznych tego powietrza pod ciśnieniem 2000 funtów. Wystrzał na przestrzeni jednej mili angielskiej pochłania 150 stóp powietrza. Wpompowywanie powietrza w odtylcową część armaty odbywa się automatycznie. Mechanizm armat, nie będąc skomplikowanym, nie stanowi trudności dla obeznania się z nim załogi. „Wezuwiusz" jest poniekąd nadpowietrzną miną i stanowi jeszcze jeden środek, dążący do zastąpienia prochu w wojnach stokroć niebezpieczniejszym materyałem. Pierwszym krokiem w tym kierunku były miny podwodne i pływające. Po nich idą łodzie torpedowe, działa dynamitowe, stosowane już w powstaniu kubańskiem, łodzie torpedowe podwodne, jak amerykańska „Holland", i nakoniec „Wezuwiusz", który prawdopodobnie nie stanowi jeszcze ostatniego słowa w tym kierunku.

— **„Bourgogne".** W dniu 17 b. m. okręt kompanii transatlantyckiej „Touraine" przywiózł do Hawru 120 rozbitków z nieszczęsnej „Bourgogne". Wyjechaliśmy — opowiada jeden z nich — z Nowego Jorku w dniu 2 lipca w południe, z pełnym ładunkiem i pokaźną liczbą podróżnych wszystkich trzech klas. — W dniu 4 lipca, około godziny 3 rano spałem w kajucie, położonej w tylnej części statku, gdy nagle obudziło mnie silne wstrząśnienie i trzask. Wyskoczyłem z hamaku i rzuciłem się na pokład. Nic jednak rozpoznać nie mogłem z powodu gęstej mgły. Później dopiero dowiedziałem się, że wpadł na nas wielki okręt żaglowy „Cromartyshire" z Glasgowa. Spojrzałem. Pokład podwójny był zupełnie zdruzgotany wprost piekarni, kajuty zaś pierwszej klasy i salon dla dam najzupełniej odkryte na przestrzeni kilkunastu metrów. Na pierwszy rzut oka uszkodzenia nie zdawały mi się groźne; nie wiedziałem, że w kadłubie okrętu, pod poziomem morza, wielki otwór przepuszcza wodę do środka. Spostrzegłem to dopiero, gdy okręt zaczął tracić równowagę i pochylać się ku przodowi. Widząc niebezpieczeństwo, powróciłem do kajuty, zarzuciłem na siebie odzież i wyszedłem na pokład, by być gotowym w chwili wsiadania na łodzie ratunkowe. Przekonałem się, że „Cromartyshire", wpadając na nas, zdruzgotał kilka łodzi ratunkowych, wiszących z prawego boku okrętu, a między innemi szalupę kapitana i łódź nr. I., w której, według planu, miałem wyznaczone miejsce.

Kapitan Deloncle, stojąc na mostku kapitańskim, uspokajał podróżnych, mówiąc, że pompy działają pod pokładem i że przed zatonięciem okrętu zdążymy dopłynąć do wyspy Sable Island, odległej mniej więcej o 80 mil angielskich od miejsca wypadku. W tej chwili, przywykły do karności okrętowej, wierzyłem słowom kapitana i nie zdawałem sobie wcale sprawy z grozy położenia. Po kilku minutach płacze i jęki kobiet zrobiły swoje i zacząłem uczuwać niepokój, zwróciłem się na pokład tylny i tam dostrzegłem, że okręt pochyla się coraz silniej i że niebezpieczeństwo jest bardzo groźne. Nadeszła tedy chwila myślenia o sobie. Tuż koło okrętu kołysało się na wodzie świeżo spuszczone czółno, mogące pomieścić około 50 ludzi, opanowane jednak przez dziewięciu drabów, którzy z nożami w ręku bronili do czółna dostępu. Byli to Włosi, którzy obecnie siedzą pod strażą w Nowym Jorku, aresztowani przez władze amerykańskie za morderstwa, dokonane na nieszczęsnych rozbitkach, garnących się do łodzi. Włożyłem na siebie pas bezpieczeństwa i rzuciłem się do morza. Ujrzałem o kilkanaście kroków od okrętu łódź, a na niej około 70 ludzi. Popłynąłem w tę stronę i wdarłem się na łódź. Zaledwie jednak stanąłem w czółnie, runął na nas komin żelazny „Bourgogne", który zabił kilkudziesięciu ludzi i zatopił czółno. Cudem jakimś ocalałem i z tej drugiej katastrofy. Czułem, że wpadam w jakiś wir, że woda zalewa mi oczy. Po kilku sekundach przez zamknięte powieki odczułem światło. Jeszcze chwila — i oto znalazłem się znów na powierzchni morza w chwili, gdy w pobliżu „Bourgogne" pogrążała się w topiel.

Dzięki przytomności umysłu i sile muskułów utrzymywałem się na wodzie, opędzając się tonącym, którzy czepiali się mnie, pragnąc się ratować. Wreszcie spostrzegłem belkę, płynącą wprost na mnie. Uczepiłem się jej i wraz z nią utrzymywałem się na powierzchni przez ośm godzin. Po kilku godzinach uczułem kurcze w rękach i nogach. Czułem, że gorączka mnie ogarnia, krew zalewa mi oczy. W ostatnich godzinach pobytu w wodzie byłem już prawie nieprzytomny. Wiedziony instyktem zachowawczym, trzymałem się belki — oto wszystko....

Jak mnie wydobyto z wody i jak znalazłem się na pokładzie „Cromathyshire" — z tego już nie zdaję sobie sprawy. Mówiono mi później, że wciągnięto mnie na pokład na sznurach, podwiązanych pod pachami, sam bowiem w niczem nie pomagałem ratującym. Na pokładzie statku okryto mnie jakąś szmatą i zaczęto trzeźwić wódką. Przyszedłem do zupełnej świadomości otoczenia dopiero o godzinie 3 popołudniu, czyli w dziesięć godzin po skoczeniu do wody z pokładu tonącej „Bourgogne".

Kapitan Deloncle do ostatniej chwili pozostawał na stanowisku. Gdy przekonał się, że woda zalała już maszyny, i że okręt nie będzie mógł dopłynąć do Sable Island, Deloncle stanął na mostku kapitańskim, obwinął sobie dłoń prawą drutem od gwizdawki okrętowej i raz po raz dawał sygnały na trwogę. W chwili, gdy „Bourgogne" pogrążyła się już w morze, dał się słyszeć raz jeszcze urwany nagle gwizd syreny okrętowej. Kapitan Deloncle, tonąc już, sygnałem tym wzywał pomocy dla rozbitków swego statku.

— **W Izbie sądowej.** Z Manchester w Anglii telegrafują: W chwili, gdy sędzia Parry wydawał wyrok na woźnego Taylora, za niedbalstwo w służbie, — skazujący go na utratę świadectwa — Taylor strzelił trzy razy, raniąc sędziego w twarz i szyję. Taylora aresztowano.

Notatki literacko-artystyczne.

Sienkiewicz po angielsku. *The Century*, ilustrowany miesięcznik, wychodzący w Nowym Jorku i Londynie, w lipcowym zeszycie pomieszcza bardzo ciekawy artykuł pióra J. Curtina, znanego tłómacza dzieł Sienkiewicza, pod tyt.: „Autor Quo vadis".

P. Curtin opowiada genezę tłómaczenia „Trylogii". Zajmował się on zawsze literaturą ludów słowiańskich, słyszał o wielkiem powodzeniu powieści historycznych Sienkiewicza w Polsce i Rossyi, postanowił je więc sprowadzić. Otrzymał od swego księgarza trzynaście tomów, co go tak zastraszyło, że, jak sam wyznaje, miał zamiar odłożyć na później ich czytanie. Zaczął jednak przerzucać pierwsze rozdziały „Ogniem i mieczem", które go tak zajęły, że jednym tchem przeczytał całą powieść i dwie następne. W ten sposób, jak nam mówi, odkrył Sienkiewicza. Po tem odkryciu powiedział sobie: „Amerykanie byliby zachwyceni temi książkami — przetłómaczę je". Powzięty zamiar wykonał niebawem. Zabrał się do tłómaczenia „Ogniem i mieczem" wśród Indyan, których zwyczaje badał podówczas. O mało przytem nie zgubił rękopisu, przeprawiając się przez jakąś rzekę w spróchniałem czółnie — „i Amerykanie byliby stracili możność zapoznania się z Sienkiewiczem, bo nie byłby drugi raz zaczynał tej mozolnej pracy", jak sam przyznaje. Gotowy manuskrypt przesłał jednemu z nakładców w Nowym Jorku. Otrzymał odpowiedź, że aczkolwiek rzecz cała jest bardzo zajmująca i świetnie napisana, przecież drukować jej nie będzie, bo historya Polski nie jest znaną i mało kogo obchodzi. Dopiero jedna z firm bostońskich podjęła się druku.

Powodzenie „Ogniem i mieczem" było wielkie. Tłómacz otrzymał mnóstwo listów z podziękowaniem ze wszystkich Stanów północnej Ameryki. To go zachęciło do przetłómaczenia „Potopu" i „Pana Wołodyjowskiego". Po tym ustępie opowiada p. Curtin swoje poznanie z Sienkiewiczem w Ragatz 1897 roku. Z dokładnością i sumiennością iście angielską, mówi on jak tworzy Sienkiewicz, utrzymując — i słusznie — że pisanie bez brulionu, z numeru na numer, jest zupełnie wyjątkowym i może najbardziej zdumiewającym *tour de force* w dziejach twórczości literackiej w ogóle. Zapisuje też p. Curtin skrzętnie zdania Sienkiewicza o wszystkich dawniejszych i współczesnych pisarzach angielskich.

Tego samego roku był Curtin razem z Sienkiewiczem w Zakopanem. Tutaj znowu podaje szczegóły o jego synie i córce i o samem Zakopanem. Mówi on tę dobrze wszystkim nam znaną prawdę, że Zakopane jest bardzo przyjemne, ale tylko w pogodę, nie w deszcz. I tę drugą również dobrze znaną, że komfortu brak w tej pięknej miejscowości. Tatry zrobiły wrażenie na tym gościu z dalekich stron. Porównywa on je do gór w Meksyku — a taniec zbójecki naszych górali do tańca wojennego Indyan, Navaho i Seneko; chwali też bardzo zwinność i zręczność przewodników.

Bardzo dobry portret Sienkiewicza ozdabia cały ten artykuł, który dowodzi wyjątkowej istotnie popularności autora „Krzyżaków" za Oceanem.

Ś. p. Julian Łętowski, zmarły w r. z. poeta i literat, doczekał się obszerniejszej monografii, którą skreślił p. Zygmunt Przybylski, na tle stosunków literackich i artystycznych warszawskich. Rzecz w obszernym tomie, zawierająca wiele szczegółów, będących przyczynkiem do umysłowego i towarzyskiego życia warszawskiego, a związana z osobistemi wspomnieniami autora „Wicka i Wacka", ukaże się wkrótce z druku w Warszawie.

Z Izby sądowej.

Kraków, 27 lipca.

(Rozruchy w Rozdzielu).

Na popołudniowej rozprawie składała wczoraj zeznania Amalia Aftergutówna, poczem oskarżyciel publiczny p. zastępca prokuratora Pawłowski, rozszerzył oskarżenie przeciw Janowi Zelkowi, Stanisławowi Staszakowi, Józefowi Bukowcowi ze Sechny, Michałowi Nowakowi, oraz Michałowi Dziedzicowi o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 98 lit. b) u. k., a nadto przeciw Staszakowi o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 98 lit. a) u. k.; ze względu wreszcie na to, że rozprawa wykazała, iż nie Stanisław Staszak, lecz Michał Dziedzic dopuścił się zbrodni obrazy Majestatu, odstąpił od oskarżenia co do Staszaka, a oskarżył o nią Michała Dziedzica.

O godz. pół do 7 wieczorem przewodniczący p. radca Klemensiewicz ogłosił wczoraj wyrok, mocą którego wszyscy obwinieni uwolnieni zostali od oskarżenia o zbrodnię kradzieży. Michał Dziedzic uwolniony od oskarżenia o zbrodnię obrazy Majestatu, natomiast uznani winnymi zbrodni gwałtu publicznego z §. 83 u. k., następujący obwinieni i skazani za tę zbrodnię: 1. Jan Pasionek na 4 miesiące ciężkiego więzienia z 1 postem co miesiąc; 2. Jan Zelek na 2 miesiące więzienia; 3. Józef Bukowiec (lat 33) na 3 miesiące więzienia z 1 postem co miesiąc; 4. Michał Dziedzic na 3 miesiące więzienia; 5. Stanisław Staszak na $3\frac{1}{2}$ miesiące więzienia i 6. Michał Nowak na 3 miesiące więzienia; zaś reszta obwinionych na podstawie §. 5 u. k. uznaną została jako współwinna w zbrodni gwałtu publicznego z §. 83 u. k. i na tej zasadzie skazani zostali: 7. Wojciech Pająk na 4 tygodnie więzienia; 8. Piotr Bukowiec (lat 16) na 4 tygodnie więzienia i 9. Józef Bukowiec (lat 44) na 2 miesiące więzienia.

Co do zwrotu szkody, odesłał trybunał strony na drogę prawa cywilnego. Wszyscy zasądzeni przyjęli wymiar kary; dwom gospodarzom odroczył trybunał odcierpienie kary na 6 tygodni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·55 do 13·60, loco Ołomuniec 11·72 do 11·82, loco Berno-Wiedeń 11·82 do 11·92, na listopad loco Aussik 12·55 do 12·60, cukier w kostkach primi $37 \cdot 37\frac{1}{2}$ do 37·50, secunda $37 \cdot 12\frac{1}{2}$ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·80 Tryest dy 20·—. Nafta kaukazka transito 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 27go lipca. Pszenica 11·— do 11·50, żyto 9·— do 9·50, owies 8·20 do 8·40, jęczmień —·— do —·—, pastewny 6·50 do 7·—, groch got. 8·50 do 9·75, wyka 6·— do

6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·— do 7·20, hreczka 9·— do 9·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—. kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·60 do 5·70, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 50·— do 65·—, rzepak 10·90 do 11·25, groch pastewny 7·— do 7·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·— do 17·50, na termin 14·25 do 15·25, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

O pobycie Najj. Pana na Spiżu, dokąd Monarcha uda się przed manewrami jesiennymi na Węgrzech, donosi budapeszteński *Nemzet*, że Najj. Pan przybędzie w d. 10 września do Lewoczy, gdzie w dniu następnym przyjmie Monarcha deputacye. W dniu 12 września uda się Najj. Pan do miejscowości Poprada, następnego dnia do Szmeksu. W Tatra-Łomnicy wysiądzie Najj. Pan z wagonu i zwiedzi sanatoryum. Ze Szmeksu uda się Najj. Pan do jeziora Csorba, gdzie starszy żupan komitatu upławskiego powita Monarchę. Po śniadaniu powróci Najj. Pan do Lewoczy, gdzie w d. 12 września rozpoczną się manewry.

O świeżo mianowanym szefie sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych JE. Józefie Stummerze, donoszą dzienniki, iż urodzony w r. 1834 w Bystrzycy (Bistritz) w Czechach, po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Pradze, wstąpił pierwotnie (w r. 1857) do służby sądowej; później przeniósł się do służby politycznej; w r. 1868 mianowany został komisarzem powiatowym w starostwie w Krumłowie (Krumau), gdzie też później przez siedm lat (od r. 1874) był starostą. W r. 1878 okręg krumłowski z gmin wiejskich wysłał go jako kandydata stronnictwa wiernokonstytucyjnego do sejmu czeskiego, gdzie należał do klubu posłów niemieckich. W r. 1881 mianowany radcą Namiestnictwa w Pradze złożył mandat poselski. W r. 1882 jako radca Namiestnictwa kierował starostwem w Chebie (Eger), w r. 1891 powołany został napowrót do Namiestnictwa w Pradze, w r. 1893 otrzymał tytuł i charakter radcy Dworu, w r. 1894 mianowany został radcą ministeryalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych. W sierpniu tegoż roku nastąpiła nominacya jego na wiceprezydenta Namiestnictwa w Pradze. Dzienniki donoszą, że już w ostatnich czasach powoływany był JE. Stummer do spełniania poruczonych sobie zadań w Ministerstwie spraw wewnętrznych, w którem obecnie jest szefem sekcyi.

Wedle dzienników budapeszteńskich w majątku hr. Guida Henckla-Donnersmarka, Sztaksin zaszły onegdaj zaburzenia. Na sprowadzonych do parowych tartaków robotników z Galicyi napadł tłum miejscowej ludności i zranił z nich pięciu ciężko. Następnie tłum wdarł się do pomieszkania dyrektora fabryki Ripy, zranił jego żonę i zniszczył całe urządzenie. Dopiero przybycie żandarmów położyło kres rozruchom. Wielu chłopów uwięziono.

Królowi rumuńskiemu Karolowi i następcy tronu, udającym się na Warszawę do Petersburga, oddawano na stacyi w Granicy honory wojskowe. Na dworcu kolei wiedeńskiej w Warszawie powitał ich generał-gubernator ks. Imeretyński i inni dygnitarze. Z dworca kolejowego udali się dostojni goście do pałacu w Łazienkach.

Po krótkim wypoczynku król i następca tronu wyjechali do miasta i zwiedzili wystawę malarzy polskich. Wieczorem o godzinie 7 odbył się w Łazienkach obiad galowy, a o 9 wieczorem przedstawienie w teatrze w „Pomarańczarni". Król i książę rumuński opuścili Warszawę dzisiaj o godzinie 9 rano.

W sprawie pobytu księcia Ferdynanda bułgarskiego w Petersburgu, zapewnia korespondent *Köln. Ztg.*, że wizyta ta nie miała wcale politycznego celu. Książę miał sposobność nabrać przekonania, że w tej chwili nie odpowiada zamysłom Rossyi poruszać kwestye wschodnie.

Dziś koła decydujące w Petersburgu zwracają daleko większą uwagę na sprawy wschodnio-azyatyckie, aniżeli na kwestye bałkańskie.

Księstwo bułgarscy przybędą do Cetynii dnia 2 lub 3 sierpnia i zabawią tam przez dwa dni.

Generał kawaleryi francuskiej Gallifet, który od trzech tygodni znajdował się w Marjenbadzie na kuracyi, został nagle wezwany przez francuskie ministerstwo wojny — i odjechał wczoraj w południe do Paryża. Obecność jego w stolicy Francyi okazała się niezbędną z powodu śledztwa w sprawach Esterhazego i Picquarta.

Paryski dziennik *Matin* donosi, że rada legii honorowej zajmowała się onegdaj sprawą Zoli i Reinacha, nie powzięła jednak żadnej uchwały ze względu na to, że rzecz nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygniętą.

Dziennik *Jour* występuje w obronie pułkownika du Paty de Clama posądzonego o fałszowanie depesz do Picquarta „Jeżeli istotnie — powiada *Jour* — du Paty de Clam wysłał owe depesze do Tunisu, to i tak nie byłoby w tem nic karygodnego i należałoby mu wybaczyć, że posiłkował się nawet podstępem dla zniweczenia machinacyj tych, którzy niepokoili opinię publiczną swą agitacyą na rzecz Dreyfusa. W każdym razie czyn du Paty de Clama i Esterhazy'ego nie był fałszerstwem".

Dzienniki przeciwnego obozu upatrują w tem przyznanie winy du Paty de Clama.

Blokada portów wyspy Kuby, zarządzona proklamacyą prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej z dnia 22 kwietnia 1898 rozszerzona została na wszystkie porty na południu tej wyspy na przestrzeni od Cap Frances aż do Cap Crur (włącznie z tą miejscowością) oraz na port San Juan de Portorico.

Cenzura amerykańska wstrzymuje wszystkie telegramy, donoszące o wyprawie na Portorico. Pierwszy oddział tej wyprawy miał zająć już miejscowość Ponce na wyspie, zkąd rozpoczną się działania przeciw miastu San Juan de Portorico.

Córka generała Shaftera przybyła z Paryża do Madrytu, jak sądzą powszechnie, w misyi humanitarnej i odwiedzi wszystkich ministrów.

Agencya Havasa donosi, że w okolicach Barcelony wybuchły rozruchy. Pod Val de Orras pojawiła się uzbrojona banda, której nie udało się dotąd schwytać władzom rządowym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). JE. P. Minister dr. Adam Jędrzejowicz, przejechał dziś przez Kraków do Rzeszowa.

Kraków, 27 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Stanisław Henryk hr. Badeni, syn JE. Marszałka krajowego, wniósł podanie do Tronu, o pozwolenie odbycia tu promocyi na doktora praw *sub auspiciis Imperatoris*.

Kraków, 27 lipca. (*Dep. pryw. telef.*). Dziś skończył się w Uniwersytecie Jagiellońskim rok szkolny. Stopień doktorów prawa otrzymało 32 uczniów; 71 uczniów otrzymało stopień doktorów medycyny, 6 stopień doktorów filozofii, a 7 stopień magistrów farmacyi. W r. b. po raz pierwszy otrzymały stopnie magistrów farmacyi kobiety: panie Stanisława Jadwiga Klemensiewiczowa z Młynowa w Królestwie Polskiem, i Jadwiga Kosmowska z Warszawy.

Wczoraj po raz pierwszy odbyło się tu rygorozum niewieście. Pani Zofia Moraczewska, posiadająca już dyplom doktora medycyny jednego ze szwajcarskich Uniwersytetów, złożyła wczoraj rygorozum medyczne.

Kraków, 27 lipca. (*Dep. pryw. telefonem.*) Prezydent miasta p. Friedlein, wyjechał do Lwowa w sprawie założenia w Krakowie targowicy na bydło rogate.

Wiedeń, 27 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie w sprawie urządzenia statystycznego biura pracy w Ministerstwie handlu, tudzież statuta tego biura.

Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora ks. dr. Antoniego Trznadla, zwyczajnym profesorem teologii moralnej w Uniwersytecie krakowskim.

Monachium, 27 lipca. Wczoraj w południe odbyły się zaślubiny księżniczki Zofii bawarskiej z hrabią Toerring-Jettenbach w obecności księcia regenta i bardzo wielu książąt oraz dostojników.

Berlin, 27 lipca. *Localanzeiger* dowiaduje się, że w stanie zdrowia ks. Bismarcka nastąpiło znaczne pogorszenie.

Hamburg, 27 lipca. (*Telef.*) Stan zdrowia ks. Bismarcka nie jest zadowalniający. Bismarck leży w łóżku. Oprócz dr. Schweningera bawią u niego synowie Herbert i Wilhelm z żonami.

Belgrad, 27 lipca. W skupczynie odczytano na wczorajszem posiedzeniu pismo odręczne króla do prezydenta ministrów, w którem król w imieniu własnem i armii wyraża najserdeczniejsze podziękowanie za przyjęcie przedłożenia o zmianach organizacyi armii, jakie okazały się niezbędnemi dla dalszych stałych postępów armii. Król sądzi, że przez tę uchwałę przedstawiciele wiernego jego ludu raz jeszcze złożyli świetny dowód miłości ojczyzny.

Paryż, 27 lipca. Sędzia śledczy Bertulus wręczył wczoraj oskarżycielowi publicznemu akta w sprawie Esterhazego, jak również skargę Picquarta przeciw pułkownikowi Paty'emu de Clam. W pałacu sprawiedliwości twierdzą. że Picquart wniesie w tych dniach dodatkową skargę przeciwko kilku jeszcze osobom, a między innemi przeciw generałowi Pellieux.

Śledztwo w sprawie Picquarta ma być odtąd prowadzone w przyspieszonem tempie i rychło ukończone.

Paryż, 27 lipca. (*Telef.*). Podług urzędowego sprawozdania z dnia 15 b. m, stan pszenicy ozimej był w 9 departamentach bardzo dobry, w 52 dobry, a w 45 dość dobry. Stan pszenicy wiosennej w 4 departamentach bardzo dobry, w 49 dobry a w 9 dość dobry.

Paryż, 27 lipca. Wiceprezydent rady stanu Laferriere zestał mianowany generał-gubernatorem Algieru.

Hawr, 27 lipca. Pewną liczbę pochodzących z Austryi marynarzy, którzy przybyli tutaj wraz z rozbitkami zatopionego okrętu „Bourgogne" pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, ciężyło bowiem na nich podejrzenie, iż w czasie katastrofy dopuścili się karygodnych czynności. Przeprowadzone jednak śledztwo wykazało, że nie ma powodu do wytoczenia im procesu, to też wszystkich wypuszczono na wolność.

Rzym, 27 lipca. Agencya Stefaniego otrzymuje następującą depeszę z Colon: Admirał Candiani doręczył onegdaj rządowi kolumbijskiemu wezwanie, żądające całkowitego uznania wyroku sądu rozjemczego, jaki zapadł w sprawie Cerutti'ego — i dania gwarancyj wykonania wyroku. Na odpowiedź pozostawiono rządowi kolumbijskiemu pewien termin.

Londyn, 27 lipca. Książę Walii przepędził noc dzisiejszą bardzo dobrze. Polepszenie w stanie zdrowia postępuje bez przerwy.

Londyn, 27 lipca. (*Telefonem.*) *Times* donosi z Hong Kong pod datą wczorajszą, że powstanie w południowej części prowincyi chińskiej Kwang-Si trwa dalej. Liczba powstańców dochodzi 40.000, podczas, gdy mandaryni rozporządzają zaledwie 7000 żołnierzami.

Londyn, 27 lipca. *Biuro Reutera* donosi z San Francisco: Rząd zamierza wyspy Honolulu uczynić najsilniejszą ostoją swoją na Oceanie Spokojnym i ma zbudować tam wielkie koszary dla wielkiej armii.

Madryt, 27 lipca. (*Telefonem.*) Król Alfons zachorował. Dziś wydany biuletyn donosi, że król z powodu lekkiej gorączki wczoraj cały dzień spędzić musiał w łóżku. Na twarzy wystąpiła wysypka, lekarze przypuszczają, że to kur. Przebieg choroby dotychczas normalny.

Madryt, 27 lipca. Rząd zaprzecza stanowczo doniesieniom, jakoby miał domagać się od rządu belgijskiego wydalenia z Belgii don Karlosa.

Wojna.

Londyn, 27 lipca. (*Telefonem.*) *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu pod datą dzisiejszą, że prezydent Mac Kinley konferował wczoraj wieczorem z członkami gabinetu z powodu propozycyi Hiszpanii o rozpoczęcie rokowań pokojowych. Nie była to właściwa rada ministeryalna, tylko zwyczajna konferencya prezydenta z ministrami. Po tej konferencyi oświadczył jeden z członków gabinetu, że rada ministrów jest zbyteczną celem ułożenia treści odpowiedzi jaką Mac Kinley dać ma francuskiemu ambasadorowi Cambonowi. Uchwalono przystąpić do nieobowiązujących rokowań z Hiszpanią, wojnę wszakże prowadzić dalej, dopóki Hiszpania nie wystąpi z konkretnemi propozycyami pokojowemi.

Madryt, 27 lipca. Wczorajsza rada gabinetowa zajmowała się sprawą zawarcia pokoju. Gdy prezes gabinetu Sagasta zaprzeczał, jakoby był powód do mówienia o oficyalnych rokowaniach pokojowych, minister spraw zagranicznych przyznał, iż podjął pewne kroki celem porozumienia się z rządem Stanów Zjednoczonych, kroki te jednak mają charakter prywatny.

San Francisco, 27 lipca. Parowiec „Rio de Janeiro" wyruszył ztąd z 900 żołnierzami do Manilli.

Waszyngton, 27 lipca. Urzędowy komunikat donosi, że ambasador francuski Cambon, wręczył imieniem rządu hiszpańskiego prezydentowi Mac-Kinleyowi orędzie proponujące zakończenie wojny i ułożenie warunków pokojowych. Orędzie to nie zawiera żadnych konkretnych propozycyj, lecz ogranicza się na wyrażeniu życzenia, aby mogły być podjęte rokowania pokojowe. Mac Kinley przedłoży tę sprawę na radzie gabinetowej, poczem zawiadomi ambasadora Cambona, czy Stany Zjednoczone skłonne są do rokowań.

Waszyngton, 27 lipca. Wyprawa gen. Milesa już onegdaj wylądowała pod Guanica, na wyspie Portorico. Przed wylądowaniem, szalupa jednej z amerykańskich kanonierek pomocniczych, obsadzona przez 30 ludzi, stoczyła walkę z wojskiem hiszpańskiem, znajdującem się na brzegu. Po stronie Hiszpanów zginęło czterech żołnierzy. Z Amerykanów nikt nie raniony ani nie zabity. Wojsko amerykańskie szybko posuwa się naprzód, ażeby przeciąć kolej żelazną, prowadzącą do Ponce. Oddział gen. Milesa składa się z 3415 ludzi i 5 baterыj.

Waszyngton, 27 lipca. Hiszpania zwróciła się wprost do prezydenta Mac Kinleya z formalną propozycyą nawiązania układów pokojowych. Układy mają być podjęte za pośrednictwem ambasadora francuskiego Cambona.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 27go lipca 1898, godzina 10 minut 45 Akcye kredytowe 358·50, Akcye kolei państwowej 358·25, Akcye tytoniowe 133·75, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 76·70, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 225·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·60, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·82, Alpine 164·50. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 27go lipca 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 164·40, Węgierskie akcye kredytowe 393·25, Akcye anglo-austryackie 157·25, Akcye banku Union 294·—, Kredytowe ziemskie 449 —, Kredyty 358·62, Akcye kolei południowej 76·75. Losy tureckie 59·30, Akcye kolei państwowej 358·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·80, Akcye tytoniowe 135·25, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·60, Akcye kolei Ebental 262·75 Akcye banku dla krajów koronnych 225·50, 4-procentowa węgierska renta złota 120·80, Akcye banku związkowego 265·50, Rubel papierowy 1·27·37. Węgierska renta papierowa 99·—, Rimuranis 252 —. Usposobienie słabsze.

Giełda zagraniczna, dnia 26go lipca 1897 r. godzina 4 minut 15. Paryż: 3-prc. renta 103·17, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·15, Akcye kredytowe 224·75, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 170·—. Lombardy 33·25 Usposonienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 26go lipca 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 19·50 do 19·80 złr Budapeszt: Pszenica na jesień 17·91 do 18·93 zł. Berlin: przenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 54·90 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 54·— zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Nadesłane.

4½% Listy rentowe Węgierskiego Banku Agrarno-Rentowego.

Bank „Union" ogłasza dzisiaj subskrypcyę na 4½% listy rentowe Węgierskiego Banku Agrarno-Rentowego. Takowe będą podane dnia 30 b. m. we wszystkich głównych miastach Austro-Węgier do subskrybowania. Cena subskrypcyjna została na 99.60 ustanowiona tak, że nowy ten papier przedstawia się jako najtańszy pomiędzy istniejącymi papierami wartościowymi, ponieważ żadnego papieru 4½% niżej nominalnej wartości nie można otrzymać, pominąwszy już 2% premii zwrotnej, którą specyalnie przy tym papierze się zyskuje.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. 23

Galic. akc. Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 lipca 1898

HOTEL GEORGE.

PP. Br. M. Błazoweccy z Nowosiółek, Józefowie Jabłonowscy z Zagwoźdca, Wincenty Witosławski z Wołdzirza, K. Brauns z Wygody, K. Wiszniewski z Dobrzan, A. Czermiakowski z Paryża.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. G. Meryer z Paryża, H. Potworowski z Rałczy, S. Jędrzejowicz z Jasionki, J. Pohorecki z żoną z Król. pol., M. hr. Fredro z córką z Wybranówki, D. S. Domański z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 16/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł. i od 16/8 do 11/9 wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od 1/7 do 15/8 wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od 1/5 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia, Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9 53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 15/9 wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od 1/5 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	6 30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Kozowy, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 27 lipca 1898.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—		213.—	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	373	—	383	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	255	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	10	110.	80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat.	96	20	96	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	49	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	50	127	50
100 marek niemieckich	58	50	59	—

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 lipca 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.80	102.—
luty-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.65	101.85
kwiecień-październik	101.65	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.—	165.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.40	142.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.10	162.10
„ „ 1864 po 100 zł.	192.25	193.25
„ „ 1864 po 50 zł.	192.25	193.25
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.15	151.15
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.65	121.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.40	101.60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.40	121.40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.25	211.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.80	100.80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.—	101.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.50	120.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	120.85	121.05
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.50	101.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.75	139.75
„ poż. premiowa za 100 zł.	158.—	159.—
„ „ „ za 50 zł.	157.—	158.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.65	97.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.75	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.80	103.80
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.60	98.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.90	98.80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.—	36.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.50	60.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	121.25	122.25
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.10	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	97.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.70	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.40	117.40
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.20	94.20
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.75	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.30	99.30
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.50	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203.—	204.—
Clary 40 zł. mk.	64.—	65.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.80	20.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	81.—	82.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	156.80	157.40
Peszt. banku handl. 500 zł.	1429.—	1433.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.30	358.80
Węg. banku kredyt. 200 zł.	394.25	395.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	383.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	210.—	212.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	225.—	226.50
„ Austro-węg. 600 zł.	909.—	913.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	295.—	295.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.—	133.—
Zivnostenska banka 100	128.75	129.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	165.—	175.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3420.—	3430.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.—	293.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.50	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	486.—	488.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	315.80	316.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	163.85	164.35
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	738.—	739.—
Schodnicy 500 kor.	690.—	691.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	170.50	172.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.80	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.95	120.30
Paryż za 100 fran.	47.52	47.60
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.20	44.25
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.40	47.47
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.54
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.80	58.87
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.25	44.35
Ruble	1.27	1.27

Rentę austryacką i węgierską, wszelkie losy, jakoteż monety zagraniczne

kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien, Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi. 1

L. 1941/II. (4627)

Ogłoszenie rozprawy

w celu zapewnienia dostawy chleba, owsa, siana i słomy na czas od 1. października 1898 do 31. grudnia 1898 względnie 30. września 1899.

Rozprawa odbędzie się: dla okręgu	dnia	w miejscowości i urzędzie	dla stacyi	na czas od	do	dziennie chleba à 840 (porcyj)	siana à 4200	siana à 840	siana à 3400	siana à 4500	siana à 5600	słomy na ściółkę à 2100	sieczkę à 850	co 4 miesięcy słomy na sienniki (q)	chleba à 840 g (porcyj)	owsa (cetnarów metrycznych)	siana	słomę na ściółkę	słomę na sieczkę	słomę na sienniki	Czas wydawania	Wadyum dla chleba (wynosi złr wal. austr.)	owsa	siana	słomy na ściółkę i na sieczkę	słomy do sienników
Lwów	17. sierpnia 1898.	w c. i k. wojskowym urzędzie prowiantowym we Lwowie o godzinie 9. przed południem	Brzeżany	1. października 1898.	30. września 1899	—	—	—	424	—	—	424	—	103	—	—	5262	3250	—	309	chleba i paszy co pięć dni; słomy do sienników w miesiącu styczniu, maju i wrześniu na następne 4 miesięcy.	—	—	650	200	25
			Kamionka str.		31. grudnia 1898	480	—	—	—	—	—	—	—	—	43200	—	—	—	—	—		120	—	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	435	—	—	435	—	53	—	—	5399	3335	—	159		—	—	680	200	10
			Krechów		31. grudnia 1898	—	157	4	—	—	—	—	—	—	—	597	—	—	—	—		—	200	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	157	—	—	157	—	18	—	—	1948	1203	—	54		—	—	250	60	5
			Lwów		30. września 1899	—	—	—	1906	597	96	2599	96	970	—	—	35422	19932	—	2910		—	—	4400	1200	300
			Mosty wielkie		31. grudnia 1898	—	491	18	—	—	—	—	—	—	—	1470	—	—	—	—		—	500	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	491	—	—	491	—	106	—	—	6093	3764	—	318		—	—	750	180	20
			Rawa ruska		31. grudnia 1898	455	—	—	—	—	—	—	—	—	40950	—	—	—	—	—		100	—	—	—	—
					30 września 1899	—	10	—	10	—	—	10	—	50	—	38	124	77	—	150		—	40	20	5	10
			Rohatyn		31. grudnia 1898	171	156	8	—	—	—	—	—	—	15390	596	—	—	—	—		50	200	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	156	—	—	156	—	18	—	—	1936	1196	—	54		—	—	250	60	5
			Żółkiew		30. września 1899	—	—	—	838	—	—	838	—	102	—	—	10400	6424	—	306		—	—	1300	300	25
Czerniowce	9 sierpnia 1898	w Czerniowcach	Czerniowce *)		30. września 1899	—	—	—	594	51	—	645	—	267	—	—	8100	4900	—	800		—	—	1200	400	80
			Nowa Zuczka		30. września 1899	—	—	—	482	—	—	482	—	53	—	—	5900	3700	—	200		—	—	700	200	15
			Radowce		30. września 1899	—	7	—	7	—	—	7	—	—	—	26	100	50	—	—		—	1	15	10	—
					31. grudnia 1898	218	—	—	—	—	—	—	—	—	19620	—	—	—	—	—		60	—	—	—	—
Stanisławów	22. sierpnia 1898	w Stanisławowie	Czortków		31. grudnia 1898	766	357	—	—	—	—	—	—	—	70472	1380	—	—	—	—		200	450	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	357	—	—	357	—	96	—	—	4430	2736	—	270		—	—	500	180	40
			Kołomyja		30 września 1899	—	—	—	352	—	—	352	—	92	—	—	4368	2698	—	276		—	—	450	150	40
			Monasterzyska		31. grudnia 1898	493	463	—	—	—	—	—	—	—	45356	1790	—	—	—	—		180	650	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	463	—	—	463	—	60	—	—	5746	3549	—	180		—	—	560	200	20
			Stanisławów		30. września 1899	—	—	—	799	311	—	1110	—	315	—	—	15024	8508	—	945		—	—	1500	500	70
			Tłumacz		31. grudnia 1898	450	457	16	—	—	—	—	—	—	41400	1781	—	—	—	—		150	650	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	457	—	—	457	—	55	—	—	5671	3503	—	165		—	—	700	300	2[illegible]
			Zaleszczyki		31. grudnia 1898	689	161	—	—	—	—	—	—	—	63388	624	—	—	—	—		240	210	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	161	—	—	161	—	81	—	—	1997	1234	—	243		—	—	350	80	30
Złoczów	12. sierpnia 1898	w Złoczowie	Brody		31. grudnia 1898	900	504	15	—	—	—	—	—	—	81000	1920	—	—	—	—		200	600	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	504	—	—	504	—	102	—	—	6254	3864	—	306		—	—	850	28[illegible]	3[illegible]
			Strusów		31. grudnia 1898	166	156	9	—	—	—	—	—	—	15000	600	—	—	—	—		40	200	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	156	—	—	156	—	18	—	—	1936	1196	—	54		—	—	28[illegible]	100	1[illegible]
			Tarnopol		30. września 1899	—	—	—	378	—	—	378	—	185	—	—	4691	2897	—	555		—	—	600	200	50
			Trembowla		31. grudnia 1898	1014	477	24	—	—	—	—	—	—	91300	1820	—	—	—	—		210	580	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	477	—	—	477	—	112	—	—	5919	3656	—	336		—	—	800	250	30
			Zborów		31. grudnia 1898	504	472	24	—	—	—	—	—	—	45400	1800	—	—	—	—		120	580	—	—	—
					30. września 1899	—	—	—	472	—	—	472	—	58	—	—	5858	3618	—	174		—	—	800	200	20
			Złoczów		30. września 1899	—	—	—	572	—	—	572	—	115	—	—	7098	4384	—	345		—	—	900	300	30

Na potrzebę dla wojsk będących w przemarszu, należy podług artykułu IV. warunków kontraktowych oferować.

Dla obrony krajowej słoma do sienników nie jest potrzebną.

*) Dostawca dla stacyi Czerniowce obejmuje obowiązek dowożenia całej potrzeby siana i słomy dla oddziałów zakwaterowanych w kawalerzyckiej kasarni Rosch tamże co dnia wydawania — mianowicie zawsze w ciągu połowy dnia wydawania.

Jeżeli w ofercie za ten dowóz żadne osobne wynagrodzenie wymienione nie będzie, takowe jako już w oferowanej cenie zawarte uważanem będzie.

**) Chleb ma się w porcyach a 700 gr, względnie w bochenkach a 1400 gr. wyrabiać, cenę jednak należy na porcye o 840 gr. oferować.

***) Oferty na słomę na ściółkę należy na porcyę a 2100 gr. stawiać. W miesiącach letnich ma być słoma na ściółkę w snopach po 8 5 kg, a w miesiącach zimowych w snopach po 10 kg. wydawana.

Zastrzeżenia ogólne.

1. Przy rozprawie będą tylko oferty pisemne przyjmowane.

Na oferty należy wyłącznie tylko drukowanych blankietów używać, które w c. i k. wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i w wojskowych urzędach filialnych w Kamionce strumiłowej, Nowej Zuczce, Żółkwi, Tarnopolu po cenie 4 centów za sztukę otrzymać można.

Wszyscy ubiegający się, z wyjątkiem tych tylko, którzy już poprzednio ze skarbem wojskowym jako arendatorzy w stosunkach zostawali i z przyjętego zobowiązania bez zarzutu się wywiązali, albo też komisyi prowadzącej rozprawę, jako ludzie godni zaufania i uzdolnieni, osobiście są znani, obowiązani są swą rzetelność i sposobność do przeprowadzenia takiego przedsiębiorstwa świadectwem stwierdzić, a mianowicie firmy zarejestrowane świadectwem izby handlowo-przemysłowej, inne takimże przez władzę polityczną (starostwo powiatowe) wystawionem. Uwiadomienie otrzymane od władzy politycznej względnie izby handlowo-przemysłowej, że żądane świadectwo w drodze urzędowej wskazanemu wojskowemu urzędowi prowiantowemu przesłano, należy wraz z ofertą przedłożyć.

Producenci (rolnicy) jeśliby dotyczącemu wojskowemu urzędowi prowiantowemu nie byli znani, winni się wykazać poświadczeniem tej sekcyi towarzystwa rolniczego, w której okręgu zamieszkują, że są istotnie producentami i że całą zaofiarowaną ilość z własnej produkcyi pokryć są w stanie.

2. Oferty pisemne należy w dniu, dla dotyczącej stacyi do rozprawy przeznaczonym, najpóźniej do godziny 9 przed południem komisyi tego wojskowego urzędu prowiantowego przedłożyć, w którego okręgu owa stacya się znajduje (Punkt XVII. warunków kontraktowych dzierżawy), później lub w drodze telegraficznej nadeszłe oferty, w których zniżenie kaucyi będzie żądanem, lub też w krótszym jak 14 dniowem obowiązaniem (impegno), w końcu oferty w których różne ceny na różne okresy czasu będą żądane, przy rozprawie zupełnie uwzględnione nie będą. Jeżeliby w ofercie między cyframi a takową literami wyrażoną zachodziła różnica, będzie tylko ta ostatnia za miarodajną uważana.

Oferty zbiorowe dozwolone są tylko na dostawę:

a) owsa, siana i słomy, na ściółkę, a potem słomy do sienników w stacyi Rawa ruska i Radowce.

b) siana i słomy we wszystkich stacyach.

Oferty na dostawę dla kilku stacyj razem są nieważne

2. Dla rozpraw tej jest spis warunków kontraktowych dzierżawy w dwóch zgodnych odpisach z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów, Złoczów dnia 20 lipca 1898 sporządzony, który codziennie od godziny 8—12 przed południem w wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie i tychże filiach w Kamionce strumiłowej, Nowej Zuczce, Tarnopolu i Żółkwi przejrzany być może.

Do dotrzymania w tym spisie zawartych warunków jest każdy oferujący już od chwili oddania oferty zobowiązany. Spisy warunków są za opłatą 28 ct (z przysyłką 38 ct.) w wymienionych wojskowych urzędach i filiach do nabycia.

4. Oferenci zrzekają się przysługującego im prawa żądania dotrzymania ze strony zarządu wojskowego, w §. 862 a. u. c. i w artykułach 318 i 319 a. u. h. dla przyjęcia przyrzeczenia lub oferty ustanowionego terminu.

5. Jeżeliby w ofercie nie było dokładnie wyrażonem jakie maximum dla wojsk w przemarszu będących oferent dostarczyć się obowiązuje, będzie maximum w punkcie A. a. IV artykułu warunków kontraktowych obowiązującem.

6. W art. XIII. warunków kontraktowych dzierżawy oznaczona kara konwencyonalna w wysokości 10% ustanawia się na 30%

7. Zapasy rezerwowe w mące, owsie i sianie muszą być dla wszystkich stacyj, z wyjątkiem Lwowa w ilości 3 miesięcznego zaś w słomie na ściółkę do sienników dla wszystkich stacyj, a sianie tylko dla Lwowa, w ilości 1-miesięcznej bieżącego zapotrzebowania utrzymywane. Art. II. warunków kontraktowych.

Połowa siana zapasowego musi być dla wszystkich stacyj w prasowanym stanie utrzymywaną.

8. Wydawanie dostaw ma się odbywać w odnośnych stacyach bezpośrednio uprawnionym do odbioru. Za dowóz artykółów do miejscowości konkurencyjnych należy w myśl punktu XVII. warunków kontraktowych osobno żądać wynagrodzenia.

Naładowanie i wyładowanie przy dowozie uskuteczniają żołnierze.

Jeźli wynagrodzenie za dowóz w ofercie osobno nie będzie wymienionem, takowe jako już w podanych cenach samych artykułów uwzględnione uważanem będzie.

Przy równości dwóch ofert w cenie za dowóz pierwszeństwo temu przyznanem będzie który dostawę samych artykułów otrzymał.

Przewóz słomy do sienników do ubikacyj i zakładów wojskowych ma arendator zawsze uskuteczniać.

9. Na słomę na ściółkę, która przynajmniej w jednej czwartej słomę równą zawierać powinna, można albo jedną cenę, albo też za każdy gatunek (równa i mierzwa) oddzielnie oferować.

10. Jeśeliby przez stosunki miejscowe było wskazanem, dla wojska zaś i skarbu wojskowego korzystnem, mogą być przepisane terminy poboru na 10- lub 15-dniowe zmienione.

11. W stacyi Lwów w magazynach prowiautowych na Janowskim znajdujące się magazyny wraz z obocznemi ubikacyami, mianowicie: 1 murowany magazyn, 2 wielkie strzechy, 1 kancelarya, 1 stajna wraz z szopą i waga mostowa mogą być począwszy od 1 października 1898 za opłatą 3 miesięcznego czynszu najemnego w kwocie 100 zł. z zastrzeżeniem w art. XV. w spisie warunków kontraktowych dzierżawy zawartych warunków, arendatorowi do użytku oddane.

Przytem ma najemca koszta utrzymania i asekuracyi — ostatnie od wartości tychże objektów t. j. od kwoty 25000 zł. sam ponosić

12. Wyklucza się oddawania żołnierzy prowiautowych arendatorom do dyspozycyi.

13. Arendatorzy nie mają prwa korzystania z wojskowej taryfy kolejowej.

14. Każdy ubiegający się powinien do swej oferty pięcio-procentowe wadyum (podług powyższej tabeli) w gotówce lub papierach tejże samej wartości dołączyć. Gminy, producenci (rolnicy) i spółki gospodarczo-rolnicze są, jeżeli objęte dostawy z własnej produkcyi dostarczyć są w stanie, od składania wadyum i kaucyi uwolnieni. Tymże również przy równych cenach i jakości artykułu ofertach przyznanym będzie pierwszeństwo.

15. Zwraca się uwagę gmin producentów i spółek rolniczych na przyznane im korzyści i ułatwienia, które za pośrednictwem władzy politycznej i towarzystwa rolniczego ogłoszono.

Lwów, dnia 20 lipca 1898.

Z Zarządu c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

L. 11666 (4594 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 sierpnia 1898 powyżej ceny szacunkowej i dnia 30 września 1898 nawet poniżej takowej licytacya realności wedle wyk. hip. l. 90 ks. grt. Wietlin, Berla Gallera własnej, na rzecz Walentego Pelca pto 400 zł.

Cena wywołania 420 zł. a. w.

Wadyum 42 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Janickiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 31 grudnia 1897.

L. 1973 (4601 3—3)

OGŁOSZENIE.

Celem dostawy na przeciąg lat trzech t. j. od 1 stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce rocznie 7500q węgla grubego (Grobkohle) i 30.000 q węgla kostkowego, Würfelkohle tudzież dla c. k. Zarządu salinarnego w Bochni rocznie 1200q węgla grubego Grobkohle i 9000q węgla kostkowego (Würfelkohle), rozpisuje się niniejszem licytacyę na dzień 17 sierpnia 1898.

Ofertę zaopatrzoną stemplem na 50 ct., tudzież zawierającą 5% ofiarowanej sumy jako wadyum i klauzulę, iż oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane, i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnieść do dnia powyżej oznaczonego, najpóźniej do godz. 6 wieczorem do wielickiego c. k. Zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne, które oferenci mają podpisać, można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w biurze Zarządu podpisanego Zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, 21 lipca 1898.

L. cz. E 2|98 (6) (4651 2—3)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach, zastąpionej przez p. adwokata dr. Jana Iwańskiego w Wadowicach, odbędzie się dnia 24. sierpnia 1898 o godzinie 10-tej przedpołudniem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności, whl 307 ks. gr. gm. Choczn a objętej, małoletnich Antoniny, Maryanny, Stefanii, Karoliny, Józefa i Anieli Bandołów własnej, składającej się z parceli bud. 148 i gr. 1530/1, 1530/2, 1531, 1532, 1533, 1534, 1535, 1536, 1537, 1538, 1539/1, 1539/2, 1540, 1542, 1543, 1544, 1545, 6820, 6821, 6822, wraz z przynależytościami, składającemi się z zasiewów i drzew owocowych w ogrodzie.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacye jest oceniona na 2027 złr. 22 ct., przy należności zaś na 68 złr. 65 ct. a. w.

Najniższe cena wynosi 1397 złr. 25 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Wadowice, dnia 28. czerwca 1898.

L. E 4|98 7 (4652 1—3)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach zastąpionej przez adwokata p. dra. Iwań kiego w Wadowicach, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1898 o godzinie 9-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności whl. 316 gm. Choczia objętej, Jana Bryndzy własnej, składającej się z dwóch parcel budowlanych wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi i z 15 parcel gruntowych w łącznej przestrzeni 16 morgów 1152° □ wraz z przynależytościami, składającemi się z 30 drzew owocowych w ogrodzie, 2 wozów o żelaznych osiach, 1 brony, 1 pługa i obsiewu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4996 zł. 15 ct. a w. przynależności zaś na 157 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 3425 zł. 42 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 29 czerwca 1898.

L. cz. VI 119 96 5 (4658 1—3)

Dnia 29 sierpnia 1898 o godz 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym relicytacya realności pod Nr. 528 w Hruszowie, w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wyk. hip. 256 księgi gruntowej dla Hruszowa, dłużnika Leizora Birnbauma własnej, na zaspokojenie wierzytelności galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 50 zł.

Cena wywołania 110 zł.

Wadyum 11 zł.

Realność ta zostanie także niżej ceny wywołania, jednak nie poniżej kwoty 55 zł. sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Artur Madeyski c. k. notaryusz w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy

Medenice, 9 czerwca 1898.

L. 18 138/98 (1—2)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Żurawnie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Stanisławowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe sześćdziesiąt (60) trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 1-go lipca 1897 do końca czerwca 1898 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 35.099 zł. 18 ct. względnie w wadze klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 662 zł. 69 ct. sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości $1\frac{1}{2}$ procentu od ich wartości.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku, i wniesioną opieczętowana najdalej do 16 (szesnastego) sierpnia 1898 do godziny pierwszej po południu u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 200 zł.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 19 lipca 1898.

L. 14314 (4600 2—2)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Białej będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi.

Obrót tej składowni w ubiegłych dwóch półroczach wynosił 129.125 zł. 67 ct.

Zysk od drobnej sprzedaży tytoniu wynosił w tym czasie 1954 zł. 85 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 11 666 zł. $12\frac{1}{2}$ ct.

Oferta ma być wniesioną najdalej do 20 sierpnia 1898 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach.

Wadyum wynosi 645 zł

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 20. lipca 1898.

L. 14639/98 (4462 2—3)

Z powołaniem się na tutejsze obwieszczenie, z dnia 16 lipca 1898 l. 14639 przypomina się, że oferty na nowo otworzyć się mającą trafikę specyalitetów w Tarnowie, najpóźniej do dnia 22 sierpnia 1898, szóstej godziny popołudniu, wniesione być mogą.

C. k Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, 16 lipca 1898.

L. cz. E. 41/98 3 (4668)

Na żądanie Feigli Schreiberowej odbędzie się dnia 26 sierpnia 1898 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 2 licytacya realności lwb 145 i 167 gm. Raciechowice wraz z przynależnościami, składającemi się z zabudowań gospodarskich i inwentarza.

Nieruchomości powyższe ocenione są na 392 zł. 74 ct względnie 1512 zł. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 305 zł. 81 ct. względnie 1034 zł. 60 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym biuro Nr 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 2 lipca 1898.

L. 45956 (4677 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo wybrukowania części ulicy Podgórskiej i gościńca Nadwiślańskiego przez miasto Podgórze w okręgu budowniczym Krakowskim, odbędzie się dnia 12 sierpnia 1898 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa. Koszta fiskalne robót w r. 1898 wykonać się mających wynoszą 9776 zł. 42 ct. w. a. Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty sporządzone według przepisanego wzoru z podaniem opustu z ceny fiskalnej nie tylko cyframi ale i literami a opatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5% wnoszone być mają najpóźniej do godziny 12-tej w południe.

Oferty niesporządzone według przepisanego wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę licytacyjną zwrócone; wniesione zaś po terminie licytacyi lub w innem miejscu nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 lipca 1898.

Konkursa.

L. 66371 (4662 2—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Nikłowicach w powiecie Mościskim,

2. w Koniecznej w powiecie Gorlickim,

3. w Zembrzycach w powiecie Wadowickim,

4. i w Nowosiółkach w powiecie Podhajeckim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł.

Pobory:

Dla Nikłowic:

Płaca rocznych 150 zł.,

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 150 zł. za codziennego posłańca pieszego do Sądowej Wiszni i napowrót.

Dla Koniecznej:

Płaca rocznych 150 zł,

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 180 zł. na codziennego posłańca pieszego do Gładyszowa i napowrót.

Dla Zembrzyc:

Płaca rocznych 150 zł.,

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 120 zł. na codziennego posłańca pieszego do Suchej i 200 zł. na listonosza wiejskiego (Landbriefträger) cztery razy na tydzień dla miejscowości: Budzów, Jackówka i Biczkówka.

Dla Nowosiółek:

Płaca 150 zł.,

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 150 zł. na codziennego posłańca pieszego do Podhajec i napowrót.

Podania wnieść należy najpóźniej do 12 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 lipca 1898.

L. cz. 15321 (4634 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę docenta hygieny i somatologii w c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie.

Z posadą tą połączona jest remuneracya w rocznej kwocie dwustu pięćdziesięciu (250) zł. za udzielanie nauki w jednej godzinie w półroczu pierwszem a 4 godzinach w półroczu drugiem.

W razie zwinięcia równorzędnego oddziału klasy I. wynosiłaby ta remuneracya sto pięćdziesiąt (150) zł. za 1 godzinę w półroczu pierwszem i 2 godziny w półroczu drugim.

O posadę tę ubiegać się mogą lekarze pracujący naukowo w zakresie hygieny, fizyologii i anatomii, lub którzy już pełnili obowiązki docentów hygieny i somatologii w c. k. seminaryach nauczycielskich.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem c. k. krajowej Rady zdrowia najdalej do 5 sierpnia 1898.

Z. c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 21 lipca 1898.

L. 7987 (4604 3—3)

KONKURS.

a) Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada woźnego z płacą 300 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnem 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, zaś przy sądzie powiatowym b) w Dąbrowie, c) w Rozwadowie opróżnione są posady woźnych z płacą po 250 zł. rocznie dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższe lub też przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 27 sierpnia 1898 ad a) do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach, ad b) do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie, ad c. do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 21 lipca 1898.

L 16692 (4676 1—3)

Według oznajmienia c. i k. Ministerstwa spraw zewnętrznych z dnia 20 czerwca 1898 l. 30338/VI. obsadzona będzie z początkiem roku szkolnego 1898|9 t. j. z dniem 1 września b. r. w austryacko-węgierskiej szkole chłopców i dziewcząt w Konstantynopolu posada nauczyciela. Szkoła ta jest prywatną szkołą ludową, posiadającą prawo publiczności. Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 96 funtów tureckich = 864 zł. w w złocie oraz dodatek na mieszkanie w wysokości 24 funtów = 216 zł. w złocie, bez prawa do emerytury.

Po trzech latach powiększa się płaca roczna o 12 funt. tureckich (108 zł. w złocie). po każdych następnych trzech latach o taką samą sumę, aż do osiągnięcia maximum rocznych 144 funtów = 1296 zł. w złocie, która to płaca roczna pozostaje stale przez dalsze lata.

Ubiegający się o tę posadę muszą być stanu wolnego, mieć wykształcenie seminaryjne i wykazać się uzdolnieniem do nauczania w szkołach ludowych z językiem wykładowym niemieckim. W razie jeżeli inne warunki będą równe, otrzymają pierwszeństwo kandydaci, którzy mogą uczyć śpiewu i rysunków oraz stenografii, a oprócz niemieckiego władają językiem włoskim lub francuskim.

Uwzględnieni będą w zasadzie tylko tacy kandydaci, którzy się zobowiążą na piśmie pozostać przy szkole przynajmniej przez trzy lata.

Kandydat winien jest wymienić dokładnie w podaniu, czy i jakie mógłby sobie ewentualnie rościć w kraju prawo do emerytury i podać, jak się przedstawia sprawa jego służby wojskowej.

Jeżeli kandydat mający być zamianowanym znajduje się w służbie publicznej, winien jest celem objęcia tej posady uzyskać od przełożonej władzy szkolnej urlop, na razie jednoroczny, ażeby sobie zastrzedz dotychczasową posadę i przywiązane do niej prawa.

Na koszta podróży otrzyma kandydat po nominacyi 200 franków w złocie. Dodatek 100 franków w złocie na koszta powrotu otrzymają tylko ci nauczyciele, którzy czynni byli przy szkole przynajmniej przez trzy lata.

Podania o powyższą posadę należycie udokumentowane, wystosowane do Rady szkolnej, wnieść należy za pośrednictwem przełożonej władzy najdalej do 1 sierpnia b. r. do c. i k. austryacko-węgierskiego konsulatu w Konstantynopolu.

Kandydaci, których podania nie będą zaopatrzone w potrzebne dokumenta lub którzy wniosą podanie za późno, nie będą uwzględnieni.

Bliższych wyjaśnień udzieli dyrekcya.

Wiedeń, dnia 24 czerwca 1898.

Za Ministra wyznań i Oświecenia:
Hartel w. r.

L. cz. 2087 (4671 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Myślenicach ogłasza konkurs na posadę inżyniera powiatowego, Płaca roczna 1000 złr i 300 złr. na objazdy, może także nastąpić umowa co do wyższej płacy. Pierwszeństwo mają ukończeni technicy z odpowiednio odbytą praktyką. Termin do wnoszenia podań 1 września br.

Myślenice, dnia 23 lipca 1898.

Upadłości.

L. cz. S. 6/98 (1) (4524 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Abrahama Guta w Baranowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziebykolwiek takowy się znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. Radcę sądu krajowego WP. Edmunda Hartmanna, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra. Antoniego Surowieckiego z substytucyą p. adw. dra. Wolfa Rebena w Tarnobrzegu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 sierpnia 1898 o godzinie 10 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 27 września 1898 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie lub u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 19 października 1898 o godz. 10 rano w biurze c. k. komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensyę swoją zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin, do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 16 lipca 1898.

Kuratele.

L cz. P. XII. 55/98 (1) (4582 2—3)

Seweryn Jan Kazimierz Skwirzyński uznany marnotrawcą, kuratorem jest Hermann Laberschek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 15. lipca 1898.

L cz. L. 1/98 (4) (4620 2—3)

Olimpia Niechajewicz z Jawornika za umysłowo chorą uznana, a kuratorem mąż Józef Niechajewicz ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 2. lipca 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. III 81/97 5|III (4400 3—3)

Antoniemu Labakowi w ostatnich czasach w Dąbiu przebywającemu, w sprawie toczącej się przed tutejszym c. k. sądem przeciw niemu o 257 zł. ma być doręczony wyrok apelacyjny z dnia 15 marca 1898 liczba czynności III 4894/97 3/IV którym skazano go na zapłacenie stronie powodowej kwoty 177 zł. w. a. z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Labak przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dra. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilznie.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Labaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie
Oddział III., dnia 22 czerwca 1898.

L 3809 (4614 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Eisiga dw. im. Katza vel Wilders, i Jossel Katz vel Wilder przeciw Gitli Katz vel Wilder ur. Rosen i przeciw innym pod dniem 16 marca 1897 do l. 3809 pozew o unieważnienie aktu darowizny z dn. 4 kwietnia 1889 l. rep. 13668 i z dnia 7 stycznia 1891 l. rep. 3769 wniósł, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 5 maja 1897 o 10 godzinie rano w biurze nr. 4 wyznaczony i pozew ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Bernardowi Grossowi adw. w Brodach doręczony został, któremu kuratorowi potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 25 marca 1897.

L. E 38|98 2 (4425 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Benjamina Ziff, na dniu 30 czerwca 1898 l. F. 38|98 1 wniesioną, wdrażając w myśl. art. 73 ust. weksl postępowanie amortyzacyjne wzywa posiadacza wekslu z daty Lwów, 5 maja 1898 na 199 zł. 46 ct. a. w. opiewającego, w trzy miesiące od daty płatnego przez Benjamina Ziff, jako przedstawiciela i remitenta a przez Jutte Voelker, jako akceptantkę podpisanego — ażeby w przeciągu dni 45, licząc od dnia ostatniego zgłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej płatności weksla, a wręcz od dnia 6 sierpnia 1898 r. weksel ten sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do niego wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na ponowne żądanie proszącego za umorzony zostanie uznany.

Lwów, dnia 2 lipca 1898.

L. cz. C. II. 55/98 (1) (4615 2—3)

Przeciw Wojciechowi Krupie, przedtem w Górze motycznej zamieszkałemu a obecnie w Ameryce przebywającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Chorążego w Górze motycznej pozew o 150 złr.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 12. września 1898 na godzinę 9. przed południem w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Wojciecha Krupy, ustanawia się p. adw. dr. Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Wojciecha Krupę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 29. marca 1898.

L. 1767/96 Tab. (4447 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fryderyka Schicka, że prenotacyą dla niego uchwałę z 31 grudnia 1896 l. 15484 dozwalającą intabulacyi parcel gruntowych lk. 420 whl. 711 ks. gr. gm. Oleszyce stare na rzecz Wiktora Nazarewicza doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Józefowi Kapko w Lubaczowie

Lubaczów, 3 czerwca 1898.

L. cz. E. 235/98 5 (4452 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Ochockiego, że w sprawie egzekucyjnej Wincentego Rawskiego przeciw niemu o 300 zł. z pn. ustanowiono dlań kuratorem Konstantego Widawskiego c. k. notaryusza w Budzanowie.

Rzeczą egzekuta jest podać kuratorowi środki, mogące służyć ku jego obronie ewentualnie ustanowić pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.,
Budzanów, dnia 17 czerwca 1898.

L. cz. Firm. 179 sp. III. 83 (4424)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma po polsku „Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów“, po niemiecku „Lemberger Brauerei Actien-Gesellschaft“ została dnia 9 marca 1898 wpisaną do rejestru dla firm spółkowych i że przy tem uwidoczniono:

1. że siedzibą przedsiębiorstwa jest miasto Lwów,

2. spółka rozpoczęła swoją działalność 23 listopada 1897 na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Lwowskie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 24 sierpnia 1897 l 73.347 na podstawie upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych we Wiedniu z dnia 17 lipca 1897 l. 21 448,

3. że przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

A) nabycie w drodze kupna następujących realności;

a) realności należących do gal. Banku kredytowego, zapisanych w księgach gruntowych c. k. Sądu powiatowego w Winnikach wykazami hipotecznymi l. 62 i 284 ks gr. gm. Lesienice, tudzież whl. 290 księgi gruntowej gm. Winniki i Weinbergen objętych, to jest wszystkich gruntów, browaru na onych zbudowanego i wszystkich innych budynków.

b) realności we Lwowie położonych pod lk. $391^2/_4$ i $392^2/_4$ (nr. orj. ul. Kleparowska) w księdze grunt. c. k. Sądu krajowego we Lwowie zapisanych whl. 346/II. objętych, obecnie należących do p. p. Herscha Horowitza, Emanuela czyli Emila Jampolera, Filipa Jampolera, dr. Szymona Schaffa i Juliusza Hermana Klarfelda, tj. wszystkich do tych realności przynależnych gruntów i na onychże wybudowanych budynków, w szczególności zaś tamże wybudowanego browaru, który obecnie przez powyższych właścicieli pod firmą „Lwowska spółka browarnicza“, przedtem „J. Lilienfelda i Spółka“ jest prowadzony,

c) realności we Lwowie pod lk. $652^1/_4$, $653^1/_4$, $654^1/_4$, $655^1/_4$, $656^1/_4$, $784^1/_4$, $798^1/_4$ i $793^1/_4$ (nr. orj. Pohulanka l. 24) położonej, w ks. gr. Lwowskiego c. k. Sądu krajowego zapisanej, whl. 566 I. objętej, należącej do p. p. Jerzego Kleina i Roberta Kleina tj. wszystkich do tej realności przynależnych gruntów i na onychże wybudowanych budynków, w szczególności zaś tamże zbudowanego browaru, który prowadzą powyżsi właściciele pod firmą: "Jan Klein";

B) prowadzenie dalsze przemysłu browarniczego we wszystkich trzech wymienionych browarach,

C) zakładanie, nabywanie lub dzierżawienie i prowadzenie browarów, słodowni i zakładów służących do zużytkowania produktów ubocznych i odpadków przemysłu browarniczego, dalej wyrobu wszelkich jakkolwiek nazwanych do prowadzenia tego przedsiębiorstwa wymaganych przyborów i przedmiotów do urządzenia,

d) handel produktami uzyskanymi w owych własnych lub dzierżawionych zakładach Towarzystwa, niemniej nabywanie lub dzierżawienie zakładów dla zbytu piwa, jak hotelów, domów gościnnych, piwiarni i t. p.

Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.

4. że kapitał akcyjny ustanowiony został na 2,500.000 zł. wa. czyli na 5,000.000 koron i składa się z 10.000 sztuk akcyj po 250 zł. czyli po 500 koron.

5. że wszystkie akcye opiewają na okaziciela.

6. że firmę Towarzystwa w ten sposób podpisywać się będzie, że pod wydrukowaną lub przez kogokolwiek wypisaną firmą umieszczone będą:

a) podpisy dwóch członków Rady zawiadowczej zbiorowo, albo

b) obu dyrektorów zbiorowo, albo

c) jednego członka Rady zawiadowczej zbiorowo z jednym dyrektorem, albo

d) jednego dyrektora zbiorowo z innym urzędnikiem Towarzystwa, któremu prokura nadaną została.

Wszelkie publiczne obwieszczenia Towarzystwa obowiązują prawnie przez jednorazowe zamieszczenie w gazetach urzędowych wiedeńskiej („Wiener Zeitung“) i lwowskiej („Gazeta Lwowska“),

7. że zarządem Towarzystwa jest Rada zawiadowcza, składającaśie z siedmiu członków.

C. k. Sąd krajowy j. handl we Lwowie.
Oddział IV. dnia 22 czerwca 1898.

L. cz. Firm. 381|98 (2) (4499)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nowej firmy pod nazwą: „Płaszowska parowa fabryka dachówek i cegieł, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“, której główne postanowienia wpisowi podlegające są:

1. datą kontraktu związkowego jest dzień 20 czerwca 1898 a firma stowarzyszenia będzie brzmieć po polsku: „Płaszowska parowa fabryka dachówek i cegieł, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“, po niemiecku: „Płaszower Dampffabrik für Dachziegel und Mauerziegel, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.“

2. siedzibą towarzystwa jest Płaszów przy Podgórzu.

3. celem towarzystwa jest dostarczać członkom potrzebnych do wyrobu dachówek i cegieł, materyałów narzędzi, przyborów i maszyn, nabywać lub urządzać na wspólną korzyść zakłady fabryczne, do takich wyrobów przydatne, urządzać składy i agentury dla sprzedaży wyrobów tych fabryk,

4. czas trwania towarzystwa jest nieograniczony,

5. członkami zarządu na pierwsze sześciolecie t. j. do końca roku 1904 wybrani zostali p. p. Maurycy Ameisen, Jakób Geisler i dr. Leon Horowitz,

6. wszelkie obwieszczenia towarzystwa będą ogłaszane w jednym z krakowskich dzienników politycznych,

7. towarzystwo zawiązane jest na zasadzie ograniczonej poręki,

8. firmę podpisywać będą zbiorowo dwaj członkowie zarządu w ten sposób, że pod słowa stampilią wyciśnięte lub przez kogokolwiekbądź pisane: „Płaszowska parowa fabryka dachówek i cegieł — stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“ po niemiecku: „Płaszower Dampffabrik für Dachziegel und Mauerziegel — registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, kładą swój własnoręczny podpis.

Kraków, dnia 1 lipca 1898.

L. cz. VII. 262/97 (2) (4484)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie w sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach przez adw. dr. Emila Adelmanna w Myślenicach, przeciw Franciszkowi Ujczakowi, Bronisławie Ujczakowej, Katarzynie Koniówce i spadkobiercom ś. p. Jana Ujczaka w Osielcu pto 324 zł. 1 ct. w. a. z pn. ustanawia się dla nieobecnego z miejsca pobytu Franciszka Ujczaka i Bronisławy Ujczakowej kuratora ad actum w osobie Stanisława Solowskiego w Osielcu.

C. k. Sąd powiatowy O. II.
Jordanów, dnia 16 czerwca 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 162 (4490)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 190 der periodischen Druckschrift: „Ostdeussche Rundschau" vom 11 Juli 1898 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Politische Rundschau. Inland" 1. von „Da gewisse" bis inclusive „festgestellt wissen" 2. von „Wir haben" bis inclusive „auszusprechen" das Verbrechen nach §. 63 St. G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 7 Juli 1898.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1898, Pr. 88/2, die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung" vom 25 Juni 1898 wegen des Artikels: „Etwas von der jüdischen „Rasse" nach §. 302 St G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Mai 1898, Pr 105, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift. „Glück auf" vom 26 Mai 1898 wegen der Artikel: „Staatliche", „Die Lage und das Coalitionsrecht der Bergarbeiter" und „Strikebewegung" nach §. 65 lit. a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit den Erkenntnissen vom 29 Juni 1898, Pr 121, 122 und 123, die Weiterverbreitung der Nummern 48] der Zeitschriften: „Egerer Nachrichten" und „Falkenau-Königsberger Volkszeitung", sowie der Nummer 37 der Zeitschrift: „Neudeker Nachrichten", sämmtlich vom 18 Brachmonds 1898 wegen des Artikels: „Deutschnationale" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit den Erkenntnissen vom 6 Juli 1898, Pr. 125, 126 und 127, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschriften: „Egerer Nachrichten" und „Falkenau-Königsberger Volkszeitung", sowie der Nummer 40 der Zeitschrift: „Neudeker Nachrichten", sämmtlich vom 29 Brachmonds 1898 wegen des Artikels: „Politische Rundschau" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit den Erkenntnisse vom 6 Juli 1898, Pr. 123/1, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Unverfälschte Deutsche Worte" vom 1 Heuers 1898 wegen der Artikel: „Ein völkisches Nachwort zur Sonnenwende" und „Die Welt, in der man geprellt wird", sowie wegen zweier Notizen im Briefkasten nach §. 63, 65a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1898, Pr. 42, die Weiterverbreitung der Nummer 53 der Zeitschrift: „Pilsener Zeitung" vom 2 Juli 1898 wegen der Correspondenz: „Neuern, 26 Juni" nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Juli 1898, Pr. 126 2, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der der Zeitschrift: „Leitmeritzer Peitung" vom 29 Juni 1898 wegen des Artikels: „Im vielem Kummer" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1898, Pr. 127, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt" vom 20 Juli 1898 wegen der Artikel: Die Palackyfeier und ihre Nutzanwendung für uns deutsche Ostmärker" und „Eingesendet" nach §§ 65, 300, 491, St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862 Nr. 8 R G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1898, Pr. 47, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der in Gablonz erscheinenden Zeitschrift: „Der Gebirgsbote" vom 2 Juli 1898 wegen der Artikel „Kleine Bilder aus der Zeit", Unsere Confiscirherren" und „Von den Vergnügungssucht der Glasarbeiter" nach §§ 300, 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1898, Pr. 33, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Matice delnicka" vom 29 Juni 1898 wegen der Artikel: „K situaci", „Politicka prava", „Nasim nepratelum", „O monarchismu" und „Co jest tedy stat" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Eerkenntnisse vom 5 Juli 1898, Pr. 33, die Weiterverbreitung der zweiten Auflage der Nummer 20 der Zeitschrift: „Matice delnicka" vom 29 Juni 1898 wegen der Stelle von „konfiskacemi trpime" bis „ani na krok", sowie wegen des Artikels: „Pokrok doby" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1898, Pr. 15/1, die Weiterverbreitung der Nr. 44 der in Olmütz erscheinenden Zeitschrift: „Nove Selske Listy" vom 6 Juli 1898 wegen des Artikels: „Sbirky na odsouzene redaktory slovacke" nach §. 493, St. P. O verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1898, Pr. 6/2, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der in Wien erscheinenden Zeitschrift: „Volksruf" vom 1 Juli 1898 (zweite Auflage nach der Beschlagnahme) wegen der Artikel: „Keine Religionsfeinde" nach 493 §. St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juni 1898, Pr. 19/2, die Weiterverbreitung der Nummer 151 der Zeitschrift: „Freie schlesische Presse" vom 7 Juli 1898 wegen des Artikels: „Aus dem Gerichtssaale", „Ein verurtheiler Socialdemokrat" nach §. 64 St. G. verboten.

Zl. 163 (4515)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1898, Pr. 44, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Der Freigast" vom 23 Juni 1898 wegen des Artikels: „Der Militarismus auf der Anklagebank" nach §§. 300, 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juni 1898, Pr 45 die Weiterverbreitung der Nummer 148 der Zeitschrift: „Reichenberger Zeitung" vom 25 Juni 1898 wegen des Artikels: „Zu dem Kinderfestzuge in Wien" nach §. 491 St G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 21810 (4603)

W skutek prośby Herscha Blocha o udzielenie mu zezwolenia na założenie destylarni nafty w Kołomyi na parc. grunt. l. kat. 4412/3, położonej na przedmieściu stanisławowskiem zarządzam niniejszem po myśli §. 27 i 29 noweli do ust. przem. z 15 marca 1883 dz. p. p. Nr. 39 dochodzenie komisyjne na miejscu w celu zbadania czy i pod jakimi warunkami żądanej zezwolenie mogłoby być udzielone i wyznaczam do przeprowadzenia tej czynności termin na dzień 11 sierpnia 1898 o godz. 11 przed południem.

Co podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że odnośne plany i opis techniczny wykłada się równocześnie w tut. c. k. Starostwie do przejrzenia przez strony interesowane i że wszelkie zarzuty przeciw założeniu tego zakładu przemysłowego najpóźniej przy rozprawie komisyjnej na miejscu mogą być wniesione o ile przedtem w c. k. Starostwie na piśmie nie będą podanej w przeciwnym razie zaś bez względu na późniejsze zarzuty będzie udzielone zezwolenie na urządzenie destylarni nafty jeżeli nie zajdą jakie przeszkody natury publicznej.

Kołomyja, dnia 20 lipca 1898.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta

L. firm. 251/98 (4411)

C. k. Sąd obwod. w Samborze j. handlowy ogłasza, że firmy: 1) Walenty v Bavier Pachtung der Dampfsäge in Rozłucz, 2) Samuel Schwarz handel galanteryjny i bławatny w Samborze, 3) Samuela Schwarza syn handel bławatny i galanteryjny w Samborze, 4) Zenon Dobrowolski wyrób wódki i tuczenie bydła w Słupnicy, 5) Hersch Kohn handel sukna w Samborze, 6) Hersch Löw handel bławatny i galanteryjny w Samborze, 7) Bernard Türk wyrąb lasu i sprzedaż drzewa w Strzelbicach, 8) Bernard Türk handel drzewem w Terle i Chyrowie, 9) Manes Stanik handel drzewa w Grodowicach, 10) H. Kugel handel drzewem w Chyrowie, 11) Samuel Albrecht handel komisyjny produktami w Drohobyczu, 12) Mojżesz Bergler produkcya wosku ziemnego w Borysławiu, 13) Chaim Joel Stern fabrykant skór i handel bławatny w Drohobyczu, 14) Mozes Ebel handel drzewa w Drohobyczu, 15) Aleksander Schorr Escont Geschäft w Drohobyczu, 16) H. Eichner handel drzewa w Chyrowie z powodu zaniechanego przedsiębiorstwa z rejestrów handlowych wykreślone zostały.

Sambor, 4 lipca 1898.

L. 13345/97 (4442 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome Beilę Balleisen i Feigę Gotfried, iż dnia 7 maja 1895 w Brodach zmarła Ettla Chawe 2 im. Gottfried bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa takowe, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu swe oświadczenia się do spadku wniosły, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Samuelem Wagnerem przeprowadzone i części spadku jemu przypadające dla nich zachowane zostaną.

Brody, dnia 29 grudnia 1897.

L. cz. firm. 95/98 (4476)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż wykreślono z rejestru handlowego dla firm spółkowych firmę „Dawid Weisselberg i Leib Bartfeld dzierżawa gorzelni i wypas wołów w Bossyrach".

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu

Oddział V, dnia 9 kwietnia 1898.

L. III. 39/77 196 i 197 (4471)

Celem przeprowadzenia likwidacyi pretensyj do ceny kupna części realności lwh. 339 i 393 ks. gm. Rzeszów sprzedanej w sprawie egzekucyjnej M Dawida i Anny Erlichów przeciw spadkobiercom ś. p. Jana Opolskiego i Maryi Opolskiej pto 600 zł. i 400 zł. a. w. z pn. ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Reichmanna kuratorem adw. dr. Gustawa Holtzera w Rzeszowie, zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Malinowskiego kuratorem adw. dr. Juliana Malca w Rzeszowie.

Kuratorowie ci tak długo kurandów swych zastępywać będą, dopóki się kurandzi ci w Sądzie nie zgłoszą lub nie ustanowią dla siebie pełnomocnika i o tem Sądowi nie doniosą.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 30 czerwca 1898.

L. 5257 (4461 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z pobytu Jana Piterę, aby do spadku po Reginie Piterowej, zmarłej dnia 28 grudnia 1893 zgłosił się w przeciągu jednego roku od dnia umieszczenia tego edyktu, po upływie tego czasu bowiem spadek z ustanowionym dla niego kuratorem Józefem Piestrakiem z Lutczy będzie pertraktowany i przypadająca dla niego część spadku w gotówce w depozycie sądowym będzie przechowaną.

Strzyżów, 9 grudnia 1895.

L. firm. 36/98 (4466)

Stryjski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że w tusąd. rejestrze firm spółkowych wpisano firmę „Tartak parowy i fabryka części składowych mebli giętych Fuchs i Freud" z siedzibą w Nowosielicy obok Wygody.

Stryj, dnia 14 kwietnia 1898.

L. 5695 (4513 1—3)

C k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza 4 prc. listu zastawnego galic Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie serya V. Nr. 20437 na 100 zł. opiewającego, ażeby takowy w terminie jednego roku, sześciu tygodni i trzech, dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowym dzienniku „Gazety lwowskiej" sądowi tem pewniej przedłożył i swe prawa wykazał, ileże w przeciwnym razie rzeczony list zastawny za umorzony i wszelkiej mocy prawnej pozbawiony uznanym zostanie.

Lwów, dnia 22 lutego 1890.

L. cz. IX. 366/96 8 (4672)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berischa Sternhella, że w sporze wekslowym banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi i Krakowa przeciw niemu o zapłacenie 400 zł. wyznaczonym został do złożenia przez niego przysięgi głównej dopuszczony prawomocnym wyrokiem c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie z 19 stycznia 1898 l. 31643 termin na 29 sierpnia 1898 o godz. 10 rano w sali nr 12 przy którym Berisch Sternhell pod rygorem prawa jawić się i przysięgę wykonaćma.

Brzeżany, dnia 2 lipca 1898.

L. 794 (4665)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje do publicznej wiadomości, że w wykonaniu wyroku tutejszej Rady dyscyplinarnej z dnia 3 grudnia 1897 l. 222 i c. k. sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1898 l. 260 p. dr. Józef Rost, adw. w Tarnowie zawieszony został w wykonywaniu adwokatury na czas sześciu miesięcy t. j. od 25 lipca 1898 r. do 24 stycznia 1899 włącznie i że na ten czas generalnym jego substytutem pan dr. Herman Mütz adw. w Tarnowie zamianowany został.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków, dnia 6 lipca 1898.

L. 113 (4436 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Chaima Schulima 2 im. Buttermana, Kopla Buttermana i Izaka Buttermana, że powołani są do spadku po zmarłym w Tarnowie w dniu 30 maja 1896 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli bracie swym Herschu Buttermanie i wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku od niżej wymienionego dnia oświadczenie przyjęcia spadku w tut. Sądzie wnieśli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze spadkobiercami, którzy się zgłosili i z ustanowionym dla niewiadomych z miejsca pobytu kuratorem dr. Febusem Salomonem, adwokatem w Tarnowie, przeprowadzone zostanie.

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1898.

L. cz. 663/97 (2) (4487 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że dnia 23 listopada 1897 amarła w Śniatynie Eleonora z Ciesielskich Lichtblau bezdzietnie, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli, a do dziedziczenia spadku powołani są ustawowi dziedzice trzeciej linii tak ze strony ojczystej jak i macierzystej.

Gdy jest możliwe, że oprócz wiadomych już Sądowi spadkobierców z linii ojczystej są jeszcze inni z tejże linii dotąd nieznani i gdy spadkobiercy z linii macierzystej nie są wcale wiadomi, przeto, ustanawiając równocześnie dla wszystkich niewiadomych spadkobierców kuratora w osobie adwokata dr. Wiktora Ziemby w Śniatynie, wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenia spadkowe, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Śniatyn, dnia 26 czerwca 1898.

L. cz. 2886/97 (4539)

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kroczka w celu doręczenia mu tusądowej uchwały z 20 kwietnia 1897. l. 2886. w sprawie spadkowej po Jakóbie Kucabie kuratorem Adama Brzuchacza doręczając temuż równocześnie pomienioną uchwałę.

C. k Sąd powiatowy.

Pruchnik, dnia 20 kwietnia 1897.

L. cz. IX. 216/882 (6/II.) (4478)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wykreślenie w rejestrze firm pojedyńczych zaprotokołowanej firmy opiewającej „Józef Neumann, Eigenthümer der Mahlmühle in Biała".

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach

Oddział II., dnia 7 lipca 1898.

L. cz. Cw. II. 2363/98 (1) (4500)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Józefa Klisieckiego, wniesionym został do c. k. Sądu krajowego w Krakowie przez dr. Bolesława Komorowskiego pozew w dniu 5 lipca 1898 L. cz. Cw. II. 2463/98 (1) o 120 złr. w. a.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty w dniu 5 lipca 1898 L. cz. Cw. II. 2363/98 (1).

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Józefe Klisieckiego ustanawia się Pana adw. dr. Ludwika Szalaya w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, stosownie do przepisów prama.

C. k. Sąd kraj. jako handl Oddz. II.

Kraków, dnia 5 lipca 1898.

L cz. X. 6/96 (11) (4432 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. zarządza w rejestrze handlowym dla pojedyńczych firm wpis zgłoszonej „firmy" Wyrąb lasów i handel drzewem Lejzowa Wanga w Krasnem.

Rzeszów, dnia 26 kwietnia 1898.

Doniesienia prywatne.

Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Do wydzierżawienia majątek ziemski na Bukowinie zwyż 300 morgów czarnoziemu pierwszej jakości, 3 młyny i 3 karczmy, o 3 kilometry od stacyi kolejowej Stefanówka, mila do Horodenki, tyleż do Zaleszczyk. Wiadomość u dr. Dekańskiego Lwów, Dworzec. 719

Ogłoszenie. Dniestrowe kąpiele, Niźniów miasteczko, półtora godziny ze Stanisławowa. Stacya loco. Pokoiki tanie. 708

Panowie, wstępujący w tym roku do czynnej służby wojskowej, zwłaszcza w kawaleryi lub artyleryi, jako jednoroczni ochotnicy, zechcą się we własnym interesie zgłosić: ulica Batorego l. 32 I piętro, drzwi nr. 3.

Pomieszkanie frontowe na I. piętrze składające się z sześciu pokoi (salon z balkonem), przedpokoju, pokoiku dla służby, kuchni z przynależytościami, jest **od 1 października b. r. przy ul. św. Mikołaja l. 14** (obok Uniwersytetu) do wynajęcia.

Wyjątkowa nędza. Dyetaryusz, złożony ciężką chorobą, prosi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Gazety Lwowskiej.

Zitherspieler erhalten 2 Zitherschule und Katalog gratis bei 662
Neukirchner, Görkau, Böhmen

Lekcye szermierki na pałasze i floretu. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone.

Haweloki

angielskie od zł. 9, płaszcze nieprzemakalne do podróży zł. 12, płaszcze sukienne do chodu od zł. 18 polecają
Motylewski i Krzyszkowski
Lwów, plac Maryacki 6. 657

„MODY PARYZKIE“

Dla naszych Pań
najtańsze i najpiękniejsze pismo dla kobiet, zawierające wielkie tablice krojów i haftów, dodatki powieściowe oraz nutowe, kosztuje kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Prenumeratę należy przysyłać wprost do administracyi „Mód Paryskich“ we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 27, lub do Ajencyi dzienników S. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9. — Numera okazow wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Darlehen

von 500 fl. aufwärts als Personalcredit besorgt coulant und discret
Agentur, Budapest,
Postfach 138. 692

! Aprykozy !

wybierane w 5 klgr. koszykach, codziennie świeże, po zł. 1 ct. 95 wysyła franko za zaliczką **Edward Werner, Zaleszczyki.** 720

Amerykańskie klawiaturowe
maszyny do pisania



„Progress“ **„Mac Kinley“**
Cena **zł. 150** i **zł. 125** 614
Jedyny system bez zarzutu prawdziwie praktyczny i niezawodzący. **Pisanie czyste**, szybkie i równe. Alfabet daje się **zmieniać**. Pismo **widoczne** podczas pisania. Farbowanie bez wstążki. Automatyczne ustawianie odstępów.
Prospekta i cenniki wysyła gratis firma
Wiktor Berger
Lwów, Akademicka 8.

Karty pocztowe
z podobiznami.

Firma **A. Casper'a w Berlinie, Alexanderplatz 3,** puszcza w obieg nader ciekawą kolekcyę pod tytułem „Wielcy i sławni ludzie Polski“.

Kolekcya ta zawiera w 68 numerach portrety osobistości w historyi lub też w dziedzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące stanowisko.

Wartość tej kolekcyi podnosi ta okoliczność, że do podobizn dołączono w krótkich i treściwych słowach życiorysy, skreślone piórem wytrawnem.

Kolekcya ta dla swej wielostronności jak i pedagogicznego znaczenia zbogaca wiedzę nietylko młodzieży ale i dorosłych

W tym celu pojawią się wkrótce albumy z napisem „Wielcy i sławni ludzie Polski“, które tworzyć będą niejako żywą encyklopedyę znakomitości polskich.

Karty do nabycia w Ajencyi dzienników i ogłoszeń, Lwow, pasaż Hausmana l. 9.

Uwiadomienie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis“, kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego, będą dnia 6 września 1898 r. z rana od 9 do 2 g. z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty, zastawione a nieoprocentowane w czasie od dnia 1 maja do końca czerwca 1897 r. od Nr. 3772 aż do Nr. 5951 włącznie. 718

Lwów, dnia 24 lipca 1898.

Zakład leczniczy Maryówka pod Lwowem.
Lekarz ordynujący dr. Feuerstein. 706
zdrowe położenie, doskonała kuchnia, częsta komunikacya z miastem zapewniona. Informacye telefonicznie jakoteż w administracyi Zakładu. Lwów, ul. Słowackiego 6.

Na nalewki
spirytus najczyściejszy bezwonny
„Esprit de vin Marque d'or“
poleca c. k. uprz. 638
RAFINERYA SPIRYTUSU
J. A. Baczewskiego
c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.
Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 litr.

STATUETKA MICKIEWICZA

Cała figurka wykonana w bronzie
na alabastrowym słupku
wyszła nakładem
Landowskiego i Köhlera we Lwowie.
Cena egzemplarza 5 zł.
Wśród mnóstwa wydawnictw odróżnia się statuetka ta najkorzystniej. Najpiękniejszy prezent i najładniejsza ozdoba każdego biurka
Pomnik poety w miniaturze.
Zamówienia przyjmuje
A. Landowski we Lwowie.
Wszędzie do nabycia.

Firma Wiktor Berger



Lwów, ul. Akademicka l. 8 551
Rowery najnowszego systemu, model 1898, z wszelkiemi udoskonaleniami, znanej słynnej fabrykacyi oryginalnej, materyał angielski, kompletny z przyborami po **zł. 115.** Ilustr. cenniki bezpłatnie na żądanie.

Tylko 50 ct. za 3 ciągnienia. **Przedostn. tydzień.**
Główna wygrana **100.000** Koron 3 wygrane po **25.000** Koron
wypłata w gotówce z potrąceniem 20 prc.
Losy jubileuszowej wystawy **po 50 ct.**
Ciągnienie 6 sierpnia 1898.
Ciągnienie 15 września 1898.
Ciągnienie 22 październ. 1898
polecają: Kitz i Stoff, M. Jonasz, M. Klarfeld, Kormann i Feigenmann, Gustaw Max, Schellenberg i Kreyser, Aug. Schellenberg i Syn, Jakób Stroh.

Ogłoszenie.

Dnia 10. sierpnia, o godzinie 2. popołudniu, odbędzie się w sali Rady Powiatowej w Jarosławiu, Zgromadzenie Członków Towarzystwa wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu.

Porządek dzienny:
Protokół z ostatniego Zgromadzenia.
Sprawozdanie Wydziału.
Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
Rozdział zysku.
Wybór komisyi rewizyjnej.
Wnioski członków.

Jarosław, dnia 25. lipca 1898.
Karol Scipio. Stanisław Stadnicki.

Najsilniejszy, najwyżej położony zdrój stalowy na lądzie stałym, najodpowiedniejszy zakład hydropatyczny Europy wschodniej przy ujściu Dorny do Złotej Bystrzycy. Sezon od 1 czerwca do 30 września. Na ostatniej stacyi kolejowej Kimpolung liczne okazye przy każdym pociągu. Wycieczki do rumuńskich i węgierskich okolic wozem, końmi i tratwą.

DORNA, Bukowina

W nowym monumentalnym domu zdrojowym wydają się wedle najnowszej metody **kąpiele mineralne, stalowe, szlamowe słodowe, solankowe i sosnowe.** Wedle wymogów nauki urządzony dział hydropatyczny ma słuzbę wykształcoą w klinice **prof. Winternitza.** W nowo utworzonym hotelu rezerwuje c. k. **Zarząd** kąpielowy na zamówienie pokoje od 15 lipca br. Kuracya mleczna i żętyczna. Prospekta przez Zarząd zdroju. Zapytania do lekarza zdrojowego i kąpielowego **dr. Artura Löbela.** 643

Lwów, Pasaż Grand Hotel Hausmana 9.

Dla Galicyi
Główny wyłączny skład i ekspedycya
Warsz. Tygodnika Illustr.
Prenumerata — Ogłoszenia.

Ajencya dzienników i inseratów
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism
krajowych i zagranicznych
Kantor Słowa Polskiego
Prenumerata — ogłoszenia.

„Gazety Lwowskiej“
główna Ajencya
i wyłączna
Ekspedycya Ogłoszeń

Subskrypcya

na 12,000.000 koron nominalnej wartości

4½ procentowych listów rentowych

Węgierskiego akcyjnego Towarzystwa Agrarno-Rentowego Banku.

Spłata nastąpi po 102% imiennej wartości.

Oprocentowanie i spłata bez wszelkich strąceń.

Węgierskie Akcyjne Towarzystwo-Agrarno-Rentowego Banku w Budapeszcie, które z dniem 1. czerwca 1895 r. założone zostało, wydaje w myśl §§. 6, 80, 81 i 82 swych statutów, oprocentujące się listy rentowe na podstawie posiadających pretensyj i wartości w myśl statutów osiągniętych.

Pierwsze te listy rentowe, których pierwszą emisyę objęli: „Union Bank" w Wiedniu, Węgierski eskontowy i wekslowy Bank w Budapeszcie, pp. Mendelssohn & Co w Berlinie i Towarzystwo handlowe w Berlinie, wydane zostaną w udziałach po 200 koron, 2000 koron i 10.000 koron; opiewają na okaziciela i oprocentują się od dnia wydania takowych aż do dnia spłaty z cztery i pół od sta z dołu w kwartalnych ratach 1. lutego, 1. maja, 1, sierpnia i 1. listopada.

Wypłata kuponów procentowych nastąpi w myśl ustawy art. XXII. z roku 1875, §. 6, bez strącenia procentu kapitału i podatku rentowego.

Należytości stemplowe za listy rentowe i kupony będą — jak dalece uiszczane być winne — przez Węgierskie Akcyjne Towarzystwo Agrarno-Rentowego Banku opłacane.

Spłata listów rentowych nastąpi najdalej w przeciągu 50-cio letnim od dnia wydania takowych rachując, w drodze corocznego w dniu 1. lutego każdego roku odbyć się mającego losowania. Wylosowane listy rentowe spłacone zostaną po trzechmiesięcznym upływie czasu od dnia losowania.

Węgierskie Akcyjne Towarzystwo Agrarno-Rentowego Banku zastrzega sobie prawo, w każdym czasie kwotę w obiegu będących listów rentowych całkowicie lub też częściowo za najmniej trzymiesięcznem wypowiedzeniem spłacić.

Wykupno listów rentowych spłacić się mających nastąpi z 102% imiennej kwoty bez wszelkiego strącenia.

Oprocentowanie wylosowanych listów rentowych jakoteż oprocentowanie takowych, które do spłaty wypowiedziane zostały, ustaje z dniem zapadłości.

Liczby wylosowanych listów rentowych ogłoszone będą w „Budapesti Közlöny" w urzędowej „Wiener Zeitung", jakoteż w innych tutejszych i zagranicznych dziennikach.

Przy spłacie należy zarazem z listami rentowymi wszystkie przynależne kupony zwrócić, w przeciwnym razie kwota brakujących kuponów z kapitału strąconą zostanie.

Wykupno kuponów procentowych, jakoteż spłacić się mających listów rentowych nastąpi przy kasie Węgierskiego Akcyjnego Towarzystwa Agrarno-Rentowego Banku jakoteż przy innych oznajmić się mających poszczególnych miejscach wypłaty.

W Budapeszcie ustanawia się oprócz tych jako miejsce wypłaty: Węgierskie eskontowy i wekslowy Bank, w Wiedniu zaś jako takowy „Union-Bank".

Budapeszt, w lipcu 1898.

Ze względu na emisyę i zabezpieczenie tych listów rentowych są następujące ustanowienia statutów obowiązującemi.

§. 80 Towarzystwo wydaje procentowe listy rentowe na podstawie pretensyj i wartości w myśl statutów osiągniętych, jeśli takowe nie są obciążone i nie zostały do jakiegokolwiek pokrycia ustanowione.

Procentowe listy rentowe mogą być li tylko do takiej ogólnej kwoty wydane i w w obiegu pozostawione, iżby

1) imienna kwota listów rentowych, każdocześnie w obiegu będących, nigdy ogólną kwotę pożyczek i cenę kupna papierów wartościowych nie przekraczała, która na pokrycie takowych postanowioną jest,

2) iżby ta kwota, która służyć ma do oprocentowania i umorzenia znajdujących się w obiegu listów rentowych pokrytą była każdocześnie przez wpłaty z pożyczek i z papierów wartościowych, stanowiących obecną emisyę.

§. 81. Wszystkie pretensye i wartości, na których podstawie emisya listów rentowych procentowych uskuteczniona została, nie mogą ani stanowić podstawę innych emisyj, ani też nie mogą być one użyte dla jakiegobądź innego celu.

Weksle, zapisy i zabezpieczenia dłużne, które dla pokrycia procentowych listów rentowych służących pretensyj wystawione zostały, jakoteż te dla tego samego pokrycia postanowione papiery wartościowe, winne się znajdywać w posiadaniu Towarzystwa, muszą być oddzielnie od innego majątku Towarzystwa zawiadamiane i winne być pod wspólnem zamknięciem król. węg. notaryusza przechowane.

§. 82. Towarzystwo jest obowiązane co pół roku ogłosić szczegółowym wykazem imienną kwotę w obiegu pozostających listów rentowych, jakoteż pretensyj i wartości dla pokrycia takowych postanowionych.

Węgierskie-Akcyjne Towarzystwo Agrarno-Rentowego Banku zabezpiecza prócz tego te listy rentowe, które w myśl rozporządzenia król. węg. Ministeryum finansów z dnia 13 kwietnia 1898 l. 30760. we wszystkich gałęziach węgierskiego Zarządu finansowego jako kaucye i wadya przyjęte będą, swym całym majątkiem.

Kapitał akcyjny Banku opiewa na 24 milionów koron i jest podzielony na 60.000 pełno wpłaconych akcyj po 400 koron.

Zysk tych akcyj za rok obrotowy 1897 wraz z przepisanym zyskiem zł. 168.002·09 wynosił 964.879·38 zł. a po odtrąceniu kosztów i podatków zł. 656.564·69. Z tej kwoty wypłacono po 8 zł. od akcyi jako dywidendę, resztę zaś w kwocie 176.564·69 zł. przepisano na rachunek bieżącego roku.

W skład Dyrekcyi wchodzą następujący członkowie:

Exc. Karol de Hieronymi, c. i k. tajny Radca Prezydent, Arnold Barta, kierujący Dyrektor. Ferdynand de Beck, jeneralny Dyrektor węg. Banku hipotecznego, Max de Beck, jeneralny dyrektor węg. eskontowego i wekslowego Banku, Exc. Filip Hrabia Boos-Waldeck, c. i k. tajny Radca, Radca Zarządu Union-Banku. Aleksander de Bujanowics, Wiceprezydent krajowego Towarzystwa kultury. Łukasz Enyedy, Radca ministeryalny, Delegat król. węg. Rządu (§. 33 statutów). Andrzej György, członek Dyrekcyi związku ojczystych Towarzystw kredytowych. Piotr Herzog de Osete, właściciel wielkiej posiadłości, szef firmy M. L, Herzog Co. Dr. Ludwik Kralik adwokat, Wilhem Leipziger hurtownik. Eugeniusz Minkus, Dyrektor Union-Banku. Exc. Juliusz Hrabia Schéchenyi, c. i k. tajny Radca.

Węgierskie akcyjne Towarzystwo Agrarno-Rentowego Banku.

Z tych listów zastawnych przedkłada się obecnie część w kwocie

koron 12,000.000 nominalnej wartości

w drodze podpisanych instytutów bankowych pod następującymi warunkami, celem

SUBSKRYPCYI:

1. Subskrypcya odbędzie się:

w Wiedniu w Union-Banku,
„ Kantorze wymiany Union-Banku,
w Tryeście „ Filii Union-Banku,
w Budapeszcie w Węgierskiem akcyjnem Towarzystwie Agrarno-Rentowego Banku, Węgierskim eskontowym i wekslowym Banku i tegoż filiach.
w Bernie „ Morawskim Banku eskontowym,
w Gracu „ Styryjskim Banku eskontowym,
w Krakowie w Galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu,
we Lwowie w Banku krajowym Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i w tegoż filiach,
„ „ „ Galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym i w tegoż filiach,
w Lincu „ Banku dla Wyższej Austryi i Salzburgu i w tegoż filiach,
w Pradze „ Czeskim Banku eskontowym i w tegoż filiach,
„ „ „ c. k. uprzyw. Czeskim Union-Banku i w tegoż filiach.

w sobotę dnia 30 lipca 1898

w godzinach zwykłych urzędowych odnośnego miejsca subskrypcyi.

Wiedeń, Budapeszt, w lipcu 1898.

2. Cena subskrypcyi wynosi 99·60 zł. a. w. za każde 200 koron imiennych wraz z bieżącymi 4½% odsetkami o 1 sierpnia r. b. do dnia odbioru.

3. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę 5% subskrybowanej, imiennej kwoty w gotówce, lub w papierach wartościowych, które za uzdolnione przyznane zostaną.

4. Przydzielenie listów rentowych, których wysokość miejsce subskrypcyi ustanawia, nastąpi w jak najkrótszym czasie po ukończonej subskrypcyi za uwiadomieniem subskrybuentów,

W razie jeżliby przydzielenie mniejsze było jak subskrypcya, zostanie nadwyżka kaucyi natychmiast zwróconą.

5.) Odbiór przydzielonych sztuk nastąpić winien za opłatą subskrybowanej kwoty w czasie od 4 sierpnia r. b. począwszy w ten sposób, iż jedna trzecia część najpóźniej do 30 września r. b., jedna trzecia część najpóźniej do 31 października r, b., jedna trzecia część najpóźniej do 30 listopada r. b. podjętą być ma.

Przysługuje atoli każdemu subskrybuentowi prawo podjęcia przydzielonych mu sztuk od 4 sierpnia r. b., na raz lub też w ratach najniżej do 5000 koron przed powyż wymienionymi terminami.

Po całkowitym odbiorze zostanie złożona kaucya wrachowaną w cenę subskrybowaną lub też zwróconą.

Union-Bank. **Węgierski Bank eskontowy i wekslowy.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.